

Szyny to jest to
Rozmowa z dr. inż. Markiem Bauerem

Wirtualna twarz kultury
Sztuka online

KRAKÓW.PL

Nr 9 (178), 11 maja 2016

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Współpraca
się opłaca

KRAKÓW

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA

^{RMF} Classic



FESTIWAL MUZYKI FILMOWEJ W KRAKOWIE

24-30 MAJA 2016



GALA MUZYKI FILMOWEJ

ANIMACJE

28 MAJA 2016 / 17:00

TAURON Arena Kraków

Bilety do nabycia w punktach InfoKraków,
w sieciach sklepów Empik, Saturn, Media Markt
oraz na www.eventim.pl

SHREK MINIONKI STRAŻNICY MARZEŃ
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA
EPOKA LODOWCOWA 2: ODWILŻ
KRAINA LODU PIĘKNA I BESTIA
I INNE

ORGANIZATORZY:



kbf★

^{RMF} Classic

WWW.FMF.FM

#FMF2016

#ILOVEFMF

ZNAJDŹ NAS:



[illegible]

6. Nowoczesny tabor komunikacji miejskiej, parkingi park&ride, likwidacja pieców węglowych, kolej aglomeracyjna, rozbudowa sieci ciepłowniczej i ścieżki rowerowe to tylko część inwestycji, które powstaną w aglomeracji krakowskiej z pomocą unijnych pieniędzy.

[illegible]

13. Wystawy, koncerty, warsztaty, projekcje i pokazy, happeningi... To już 20 lat, odkąd wydarzenia organizowane przez Dom Norymberski w Krakowie i Dom Krakowski w Norymberdze na stałe wpisały się w krajobraz kulturalny obu miast.

4. Od redakcji
4. Konkurs
5. W obiektywie
- INWESTYCJE**
6. Współpraca się opłaca
O Zintegrowanych Inwestycjach Terytorialnych
9. Szyny to jest to
Rozmowa z dr. inż. Markiem Bauerem
- MIASTO**
10. Krótko i na temat
11. Stań obok hejnalisty!
Zobacz w miejskiej telewizji
11. Krakowianie coraz bardziej aktywni
Co słychać w Centrum Obywatelskim?
12. Rodzinne świętowanie!
Niedziela dla rodziny
12. Piknik Zwierzaka na Błoniach
Te, co skaczą i fruwać...
13. Partnerstwo dobrze zadomowione
Kraków i Norymberga
- KULTURA**
14. Kocham Teatr Variété, Panie Dyrektorze!
Recenzja premiery „Variété film show”
15. Wirtualna twarz kultury
Sztuka online
16. Z głową bez karabinu
Rozmowa z kustoszem Piotrem Makułą
- SPORT**
17. Droga Królewska dla maratończyków
Maraton z historią w tle
- DLA SENIORÓW**
18. Seniorzy gotowi do dyskusji
O I Ogólnopolskim Kongresie Rad Seniorów
- RADA MIASTA KRAKOWA**
19. Radni z bliska
Rozmowa z Andrzejem Mazurem
20. Okiem Przewodniczącego
Wielki Kraków 2018?
22. O przyszłości dzielnic
O dzielnicach na konferencji
23. Telepraca jako alternatywa
Felieton Małgorzaty Jantos
- HISTORIA**
24. Zapomniany gawędziarz
Historia Artura Bartelsa
25. Kalendarium krakowskie
26. Ogłoszenia

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwajska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 37, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiówka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **25 maja.**



fot. Wiesław Majka / UMK

Choć Światowy Dzień Książki już za nami, temat czytelnictwa ważki jest przez cały rok. Przy okazji święta w Krakowie, Mieście Literatury UNESCO, powstał ruch oporu przeciwko modzie na nieczytanie. Akcja świetna, ale i wyzwanie ogromne. Bo co to znaczy moda na nieczytanie? Znaczący tyle, ile mówią statystyki dotyczące czytelnictwa w naszym kraju. W 2015 r. 63 proc. Polaków nie sięgnęło po żadną książkę. To najgorszy wynik od 1992 r., w którym Biblioteka Narodowa zaczęła prowadzić badania. Jedynie 8,4 proc. respondentów przyznało, że czyta więcej niż siedem książek w roku...

Trudno właściwie skomentować te dane. Zatrważające? Smutne? Niewiarygodne? Rzeczywiście, niełatwo uwierzyć, że niemal 2/3 naszego społeczeństwa nie odczuwa potrzeby obcowania z literaturą. Wiele osób dodaje, że to przecież tylko badania na niewielkiej grupie respondentów, przesadzone, bo przecież oni czytają, ich znajomi czytają, dzieci też... Zgadza się, ale zazwyczaj jest tak, że obracamy się w towarzystwie osób do nas podobnych, więc możemy odnieść wrażenie, że skoro sami czytamy, robią to wszyscy...

Abstrahując od tego, czy wyniki czytelnictwa w Polsce są bardzo złe czy tylko złe, na pewno warto przyłączyć się do ruchu oporu przeciw modzie na nieczytanie! W Krakowie jest to bardzo proste, bo życie literackie w naszym mieście kwitnie nie tylko na wiosnę. Co mamy do wyboru w maju? Bardzo wiele – festiwale, spacer literackie, wymiany

Czytanie jest fajne

książek, wydarzenia w bibliotekach i księgarniach, jak choćby wyjątkowe „Poezje z remizy, czyli recytujemy disco-polo” w Artcafe Barakah.

W maju miłośnicy literatury będą mieli aż cztery okazje, by wymienić się książkami w ramach akcji Drugie życie książki. Dwie edycje specjalne już za nami (1 i 9 maja), a przed nami jeszcze spotkanie w Hotelu Forum podczas Targów Vintage i Retro „Kogel Mogel” (22 maja, godz. 15.00) oraz w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego, Powiśle 11 (29 maja, godz. 15.00).

Spragnionym dyskusji na arcyważne tematy polecam Festiwal im. Jana Błońskiego „Widzieć jasno... w tłumaczeniu?”, kolejną już edycję Copernicus Festival, poświęconą w tym roku różnym wymiarom piękna czy konferencję „Filozofia Boga w twórczości Stanisława Lema”.

Aby wykorzystać uroki wiosny i nie tracić kontaktu z literaturą, można wybrać się na jeden ze spacerów proponowanych przez Krakowskie Biuro Festiwalowe. 21 maja w ramach spaceru szlakiem Lema będzie okazja do odwiedzenia miejsc związanych zarówno z życiem zawodowym, jak i osobistym pisarza. Z kolei 28 maja warto zabrać najmłodszych czytelników na spacer szlakiem Baltazara Gąbki. Na trasie m.in. Smocza Jama, Wawel i oczywiście Szpieg z Krainy Deszczowców.

Życząc przyjemnej, literackiej majówki, przypomnę jeszcze jeden wniosek płynący z badań Biblioteki Narodowej – czytanie jest dziedziczne. Dzieci czytają, gdy czyta rodzic.

Beata
Kłopot-Gorzkowska

redaktor naczelna

KONKURS!

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: Ile edycji Memoriału Huberta Jerzego Wagnera wygrali Polacy? 2. Kiedy i gdzie miał miejsce pierwszy turniej w ramach Memoriału? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Polacy wygrali sześć edycji Memoriału Huberta Wagnera. 2. Pierwszy turniej w ramach Memoriału Huberta Wagnera odbył się w 2003 r. w Olsztynie. Zwycięzcy w naszym konkursie: Agnieszka Majka, Renata Filip, Danuta Majewska, Krzysztof Laskowski, Tomasz Życzkowski, Michał Wieczorek, Mariusz Żywicki otrzymają podwójne zaproszenia na mecze XIV Memoriału Huberta Jerzego Wagnera.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Gdzie można obejrzeć na żywo transmisję hejnatu mariackiego? 2. Kto zwyciężył w ubiegłorocznym Cracovia Maratonie? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 16 maja 2016 r. Do wygrania atrakcyjne nagrody!

Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”.

**XIV MEMORIAŁ
HUBERTA JERZEGO WAGNERA**
POD HONOROWYM PATRONATEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY
MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYN

17-19.05.2016
TAURON
Arena Kraków

ZAGRAJĄ SIATKARSKIE REPREZENTACJE
Belgii, Bułgarii, Serbii i Polski

W obiektywie



30-metrowa flaga na Święto Flagi...



fol. Wiesław Majka / UMK

Multimedialni seniorzy na kongresie w Krakowie



Krakowskie Lekcje Śpiewania to już tradycja!



zdjęcia: Bogusław Świerczowski

Od 1 maja po Wiśle pływa tramwaj wodny

Współpraca się opłaca



Nowoczesny tabor komunikacji miejskiej, parkingi park&ride, likwidacja pieców węglowych, kolej aglomeracyjna, rozbudowa sieci ciepłowniczej i ścieżki rowerowe to tylko część inwestycji, które powstaną w aglomeracji krakowskiej z pomocą unijnych pieniędzy. Do roku 2020 Kraków wykorzysta ponad 1 mld 400 mln zł europejskich dotacji.

Andrzej Kaczmarczyk

21 kwietnia samorządowe władze Krakowa i Małopolski podpisały pierwszą umowę w ramach realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, czyli części Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Krakowskie MPK otrzyma 115 mln zł na zakup 107 nowoczesnych i przyjaznych

dla środowiska autobusów miejskich. – Dzięki zakupom, w obrębie II obwodnicy będą kursować wyłącznie autobusy z silnikami Euro 5 lub więcej – podsumował Tadeusz Trzmieł, zastępca prezydenta Krakowa.

Mniej spalin

Pierwsze nowe autobusy trafią pod Wawel jeszcze w czerwcu, a ostatnie pojawią się u nas przed końcem roku. Będzie to 75 pojazdów z silnikami spalinowymi spełniającymi normę Euro 6, 12 przegubowych autobusów hybrydowych oraz 20 autobusów elektrycznych. Wszystkie oczywiście niskopodłogowe. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego to 85 proc. kosztów inwestycji. Wartość całego projektu to ponad 167,4 mln zł. Różnicę (52 mln) pokryje Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne SA w Krakowie.

Oprócz pojazdów unijne pieniądze umożliwią też zakup systemu ładowania autobusów elektrycznych (stanowiska ładowania akumulatorów trakcyjnych), a także 12 stacjonarnych automatów KKM do sprzedaży biletów. Nowe automaty mają przede wszystkim ułatwić zakup biletów osobom, które dojeżdżają do Krakowa liniami aglomeracyjnymi z sąsiednich miejscowości. – W sumie na tzw. niskoemisyjny transport publiczny przeznaczamy ponad 583 mln zł. Środki rozdzielimy między małopolskie gminy w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, które są przeznaczone dla Krakowa i 14 ościennych gmin, a dla pozostałych samorządów w ramach Subregionalnego Programu Rozwoju – wyjaśnia wicemarszałek województwa Stanisław Sorys.

Metropolia Krakowska

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne (ZIT) to nowa ścieżka wykorzystania funduszy unijnych zaproponowana przez Komisję Europejską na lata 2014–2020. Za jej pomocą jednostki samorządu terytorialnego mogą realizować wspólne przedsięwzięcia. ZIT przeznaczony jest specjalnie dla aglomeracji miejskich, w wypadku Polski – dla miast wojewódzkich i gmin sąsiadujących.

Samorządowe władze Małopolski zarezerwowały na ten program ponad miliard złotych, ale żeby z tych pieniędzy skorzystać, Kraków i gminy ościennie nie mogą działać indywidualnie. Trzeba zastosować metodę „współ w zespół”. Dlatego w połowie roku 2014 stolica regionu i 14 otaczających ją gmin zawiązały Stowarzyszenie Metropolia Krakowska, które przygotowało wspólną strategię ZIT i jest pośrednikiem pomiędzy poszczególnymi gminami a Zarządem Województwa. – ZIT to narzędzie, którego celem jest zintegrowanie gmin ościennych z Krakowem. Promowane są projekty mające łączyć Kraków z całą aglomeracją – wyjaśnia Jan Machowski z Biura Prasowego krakowskiego magistratu. W przypadku nowych autobusów oznacza to, że podczas gdy w ramach wymiany taboru przez centrum pojadą pojazdy hybrydowe i elektryczne, to z podkrakowskich gmin zaczną znikać te z silnikami spełniającymi jedynie normy Euro 1, 2 i 3, a będą zastąpione autobusami wycofanymi z centrum spełniającymi wyższe normy emisji spalin.

Park&ride

– Naszym priorytetem są proekologiczne inwestycje komunikacyjne. Jeżeli chodzi o ZIT, to najważniejszy jest transport niskoemisyjny. Za tym określeniem kryje się nie tylko zakup nowoczesnego taboru autobusowego, ale też budowa parkingów park&ride oraz ścieżek rowerowych – podkreśla wiceprezydent Trzmieł. Dzięki środkom ze Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych powstaną sześć parkingów typu park&ride: Bieżanów, Kurdwanów, Prądnik Czerwony, Swoszowice, Bronowice i Mały Płaszów. W sumie 850 miejsc parkingowych, na



fol. Bogusław Świerkowski



co wydamy ponad 60 mln zł, z czego 44 mln to unijne dofinansowanie. Budowa parkingu w Bieżanowie rozpocznie się jeszcze w tym roku, a budowa ostatniego w Bronowicach zakończy się w roku 2020. Ten ostatni parking będzie połączony z terminalem autobusowym. Parking na Prądniku Czerwonym usytuowany zostanie obok stacji Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej. Pozostałe będą sąsiadować z pętlami tramwajowymi.

– Chcemy ograniczyć dostęp samochodów do centrum miasta. Rozumiem przez to nie tylko pierwszą, ale i drugą obwodnicę – wyjaśnia strategię miasta wiceprezydent Tadeusz Trzmiel. – W związku z tym przebudujemy I obwodnicę, wprowadzając ruch jednokierunkowy i ograniczając ruch samochodowy. To jest dofinansowywane z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Ostatni etap przebudowy jezdni i torowiska wokół Plant (Basztowa – Dworzec Główny) rozpocznie się po zakończeniu Światowych Dni Młodzieży. Poza tym wprowadzamy tabor proekologiczny i rozwijamy system ścieżek rowerowych. Natomiast budowa parkingów park&ride ma ograniczyć liczbę samochodów wjeżdżających do centrum. Proponujemy kierowcom, żeby zostawiali samochody na parkingach przy pętlach tramwajowych czy autobusowych i przesiadali się do komunikacji publicznej – dodaje.

Po szynach

Oprócz projektów finansowanych ze środków ZIT powstaną też inwestycje komunikacyjne będące tzw. projektami komplementarnymi finansowanymi z krajowego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Będzie nas to kosztować 1 mld 64 mln zł, z czego prawie połowa to środki unijne. Są to głównie duże projekty tramwajowe. W 2017 r. ruszy budowa linii tramwajowej Krowodrza Górka – Górka Narodowa. To najważniejszy z projektów. Będzie kosztował 382 mln zł, z czego 126 mln to środki UE. Z tych samych funduszy europejskich będzie pochodziło też wsparcie dla budowy linii tramwajowej, która wzdłuż Trasy Łagiewnickiej połączy pętlę na Kurdwanowie z pętlą w Łagiewnikach, a może i dla linii na Azory wzdłuż ul. Opolskiej.

167 mln zł (73 mln dotacji) przeznaczymy na modernizację 10 fragmentów torowisk w różnych częściach miasta, a 256 mln (125 mln dofinansowania) na zakup 32 nowoczesnych tramwajów. – Wszystkie najwyższej jakości – cieszy się Janusz Moskwa, dyrektor miejskiego Biura Funduszy Europejskich. – Oczywiście niskopodłogowe, z klimatyzacją i automatami biletowymi – dodaje. Od kogo je kupimy, pokaże wynik przetargu.

Jednak tramwaj to nie jedyna inwestycja szynowa w Krakowie. Jest jeszcze Szybka Kolej Aglomeracyjna, która, jeśli nie zdecydujemy się na metro, będzie stanowić kręgosłup naszej szynowej komunikacji publicznej wybiegającej nawet poza aglomerację. Wprowadzie tę inwestycję zajmuje się samorząd wojewódzki, ale z programu ZIT będzie finansowana budowa przystanku Kraków Sanktuarium w Łagiewnikach (foto s. 6). Oprócz mieszkańców dzielnicy będą z niego korzystać odwiedzający Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum Jana Pawła II, a także centrum handlowe przy Zakopiance. Pełna inwestycja to peron, dwie kładki nad torami oraz parking dla 36 rowerów. Część będzie gotowa jeszcze przed Światowymi Dniami Młodzieży, a reszta jesienią. Wszystko za 28 mln zł, z czego aż 24 mln to środki unijne.

Nie tylko komunikacja

W ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych powstaną dwie drogi łączące z Krakowem sąsiadujące gminy. Przebudowane ulice Myślenicka i Krzyżańskiego wreszcie w sposób cywilizowany połączą z miastem gminy na południowy wschód od stolicy regionu, natomiast wiadukt nad torami łączący ul. Powstańców z drogą powiatową w Batowicach ułatwi wjazd do miasta od północy i północnego wschodu. To projekt wspólny gmin Zielonki, Kocmyrzów-Luborzyca i Michałowice.

Dzięki środkom z ZIT (42 mln zł) powstaną też w Krakowie 32 km ścieżek rowerowych, a unijne środki w wysokości 191 mln wesprą miejski program likwidacji pieców węglowych, na co do roku 2018 łącznie wydamy 239 mln.

ZIT przysłuży się też do termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej. Za 136,5 mln zł (dofinansowanie ponad 73 mln) do roku 2020 Kraków planuje zmodernizowanie ponad 30 przychodni zdrowia, szpitala Żeromskiego, ok. 20 budynków Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (w tym domy pomocy społecznej), pawilonu Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Prokocimiu, ponad 20 budynków szkolnych, Dworku Białoprądnickiego, Centrum Kultury „Mydlniki”, Bunkra Sztuki i Muzeum Inżynierii Miejskiej, a także basenu Korony.

– Pozyskanie pokaźnych unijnych środków (ponad 1 mld 400 mln zł) na te wszystkie inwestycje jest możliwe wyłącznie dzięki Stowarzyszeniu Metropolia Krakowska, czyli wspólnemu działaniu Krakowa i 14 ościennych gmin. Bez tego korzystanie z programu Zintegrowane Inwestycje Terytorialne nie byłoby możliwe – podkreśla wiceprezydent Krakowa Tadeusz Trzmiel.





fot. Bogusław Świerkowski

Dr inż. Marek Bauer – adiunkt w Zakładzie Systemów Komunikacyjnych Politechniki Krakowskiej

Czy inwestowanie w rozbudowę linii tramwajowych, nowoczesny tabor oraz tworzenie kolei aglomeracyjnej to dobry pomysł dla Krakowa?

Marek Bauer: Zdecydowanie tak. Trzeba stawiać na transport szynowy ze względu na jego dużą sprawność, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę możliwości rozwoju kolei aglomeracyjnej. Kolej przez wiele lat właściwie nie uczestniczyła w obsłudze aglomeracji. Teraz, po sukcesie linii do Wieliczki, jest już udowodnione, że to może być bardzo poważna alternatywa dla ludzi dojeżdżających spoza miasta, a z Kompleksowych Badań Ruchu wynika, że do Krakowa z różnych stron wjeżdża codziennie ponad 120 tys. samochodów.

Powiedział Pan „z różnych stron”, więc połączenie z Wieliczką to mało.

MB: Oczywiście, plany są szersze. Stąd aktualnie budowana łącznica kolejowa na Krzemionkach i oczekiwana przebudowa wiaduktu kolejowego przy Hali Targowej. Poza tym, gdy będą powstawać kolejne przystanki na terenie miasta (np. wyczekiwane Prądnik Czerwony, Prądnik Biały czy Żabinec), to jest olbrzymia szansa, że także znaczna część mieszkańców miasta zmieni sposób podróżowania. Nawet z odległych osiedli Krakowa będzie można się dostać do ścisłego centrum w kilka-kilkanaście minut, korzystając z transportu kolejowego.

Czyli radzi Pan krakowianom zacisnąć zęby i przecierpieć wielomiesięczne korki związane z rozbudową kolei.

MB: Mam świadomość, że łatwo nie jest. I nie będzie. Ale – tak, trzeba to przeżyć, bo w sumie to się nam wszystkim opłaci. Sprawna kolej aglomeracyjna jest ważna nie tylko dla osób bezpośrednio zainteresowanych nowymi połączeniami. Oznacza także mniej pojazdów spoza Krakowa wjeżdżających do miasta i nowe alternatywy dla mieszkańców – a to się przełoży na lepsze funkcjonowanie całego systemu transportowego. Mam nadzieję, że idea tworzenia kolei aglomeracyjnej już nigdy nie zostanie zarzucona. W pierwszej kolejności potrzeba po prostu więcej przystanków i na szczęście one powstają. W lipcu powinien być gotowy przystanek przy sanktuarium. Warto też zastanowić się nad zupełnie nowymi połączeniami, wykorzystującymi istniejącą sieć kolejową, np. po małej obwodnicy towarowej, oczywiście po jej dostosowaniu do standardów ruchu pasażerskiego.

Szyny to jest to

O inwestycjach w nowoczesny tabor i rozbudowę linii kolejowych, korkach i metrze z dr. inż. Markiem Bauerem z Zakładu Systemów Komunikacyjnych Politechniki Krakowskiej rozmawia Andrzej Kaczmarczyk.

Miasto ciągle nie zdecydowało, czy postawić na metro czy na szybki tramwaj, ale na rozbudowę tego ostatniego płynie strumień miejskich i unijnych pieniędzy. Czy kolej i tramwaj mogą nam zastąpić metro?

MB: Miasto nie jest w stanie sfinansować budowy metra, a dofinansowanie ze strony rządu czy Unii Europejskiej nie jest wcale pewne. Nie wiemy, kto będzie rządził za 10 czy 15 lat, czy wsparcie państwa będzie możliwe, będziemy też już na innych zasadach rozliczać się z UE. A przecież nie możemy z założonymi rękami czekać, aż sen się ziści. Dlatego najpilniejsze inwestycje tramwajowe (Górka Narodowa, Azory, trasa z Mistrzejowic czy Kurdwanów–Zakopiańska, Aleje Trzech Wieszców od Nowego Kleparza do ronda Matecznego, ciągi Piastowska–Głowackiego, Radomska–Rakowicka i inne) trzeba realizować bez oglądania się na metro. Koniecznie trzeba pomyśleć nad kilkoma tramwajowymi odcinkami tunelowymi, np. pod ścisłym centrum. Skala potrzeb w różnych obszarach miasta jest ogromna – i zwyczajnie szkoda czasu. Tym bardziej że lansowany przebieg pierwszej linii metra w znacznym stopniu pokrywa się z przebiegiem tramwaju. Nie ma więc większego ryzyka, że nowe trasy tramwajowe powstaną w korytarzu metra. Za to chyba trzeba całkowicie zapomnieć o kolejnych liniach metra. Np. linia B zapisana w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego ma nikłe szanse na powstanie kiedykolwiek, a stanowi blokadę dla budowy tramwaju w Alejach Trzech Wieszców. Dodatkowo, inwestycje tramwajowe są znacznie tańsze, można niezależnie pozyskiwać środki na różne odcinki sieci. Na tramwaj nas zwyczajnie stać, na metro być może nigdy nie będzie.

Jestem głęboko przekonany – potwierdza to też nowe studium transportowe – że dogęszczona sieć tras tramwajowych wsparta rozbudowaną koleją aglomeracyjną poradzi sobie nawet ze znacznym wzrostem liczby mieszkańców w przyszłości, gdyby metra nie udało się wybudować.

Na koniec pytanie – czy rower w naszym klimacie może odgrywać poważną rolę jako powszechny środek komunikacji w mieście i aglomeracji?

MB: Rowerzystów jest coraz więcej, wzrasta też liczba osób jeżdżących przez cały rok. Rower jest dzisiaj pełnoprawnym środkiem transportu, używanym w podróżach o zróżnicowanych motywacjach. Najlepiej się sprawdza na dystansie 4–5 km, dlatego jest kojarzony głównie z podróżami miejskimi. Ale może też odgrywać istotną rolę w podróżach aglomeracyjnych, szczególnie przy dojazdach do najbliższych przystanków kolejowych. Dlatego potrzebujemy parkingów bike&ride na terenie aglomeracji. Dodatkowo infrastruktura rowerowa jest relatywnie tania. Inwestowanie w nią to słuszny i perspektywiczny kierunek.

Cały wywiad z Markiem Bauerem można przeczytać na stronie: www.krakow.pl

Krótko i na temat

XIX Krakowskie Spotkania z Muzyką Cerkiewną

W dniach 14–21 maja po raz dziewiętnasty odbędą się Krakowskie Spotkania z Muzyką Cerkiewną. Podczas spotkań wystąpią najlepsze chóry, laureaci festiwali, koncertujący w Europie i na świecie. Spotkania to jedyna, na tak dużą skalę, możliwość zetknięcia się z muzyką prawosławia w Krakowie.

W poprzednich edycjach wystąpiło ponad pięćdziesiąt zespołów reprezentujących różne style wykonania, programy i repertuar. Dom Kultury „Podgórze” miał zaszczyt zaprezentować krakowskiej publiczności zarówno zespoły o światowej renomie i sławie, jak również małe chóry parafialne, zachwycające publiczność autentyzmem wykonania. Z roku na rok spotkania z muzyką cerkiewną cieszą się coraz większą popularnością i frekwencją. Krakowskie spotkania odbywają się w najpiękniejszych świątyniach miasta. Szczegółowy program dostępny jest na stronie: www.dkpodgorze.krakow.pl.

Piknik krowoderski

Sport, muzyka, taniec i przede wszystkim dobra zabawa to hasła kolejnej już edycji Pikniku Krowoderskiego, na który zapraszają Rada Dzielnicy V i Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza” do parku Jordana (28 maja, od godz. 10.00). Impreza doczekała się już dziewiątej edycji i każdego roku gromadzi całe rodziny.



W tegorocznym programie pikniku znalazły się m.in. gry i zabawy rekreacyjne, warsztaty plastyczne, językowe, hafciarskie, pokazy i prezentacje artystyczne, a także występy zespołów dziecięcych i młodzieżowych oraz koncert Michała Jurkiewicza, Diany Ciecierskiej z zespołem i gościnnym udziałem Andrzeja Sikorowskiego. Do zobaczenia w parku Jordana!

Krakowski wólczek też tańczyć potrafi

W tym roku pochód Lajkonika, zwanego też Konikiem zwierzyńieckim, odbędzie się 2

czerwca. Orszak przemierzy tradycyjną trasę z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, następnie odwiedzi klasztor sióstr Norbertanek i przez ulice Kościuszki,



foto: Tomasz Kalanus, Andrzej Janikowski

Zwierzyniecką, Franciszkańską i Grodzką dotrze na Rynek Główny. Tam o godzinie 19.00 nastąpi finał zabawy i wręczenie orszakowi tradycyjnego „haraczu” w imieniu wszystkich mieszkańców. Obok wspaniałych harców samego Lajkonika (w tej roli niezrównany od 29 lat Zbigniew Głonek) będzie można po raz pierwszy zobaczyć tańczących wólczków z jego świąty. W formie tańca odtworzona zostanie legendarna bitwa krakowskich flisaków z Tatarami. Swoją rolę w tym tanecznym starciu odegrają również dzieci z krakowskich szkół i przedszkoli. Nowa oprawa widowiska powstaje dzięki wspólnym wysiłkom Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i Baletu Dworskiego „Cracovia Danza”. Warto też przypomnieć, że prawdziwego Lajkonika można zobaczyć tylko raz w roku, właśnie na koniec oktawy Bożego Ciała. I tylko wtedy uderzenie jego buławą naprawdę przynosi szczęście.

Niematerialne Dziedzictwo Miasta

W myśl Konwencji UNESCO z 2003 r. w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w 2007 r. nastąpiła zmiana w definicji muzeum wprowadzona przez ICOM UNESCO. Głosi ona, że jednym z zadań tej instytucji jest gromadzenie i ochrona dóbr dziedzictwa kulturowego o charakterze niematerialnym. Z tej okazji w dniach 31 maja i 1 czerwca odbędzie się w MHK międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Niematerialne Dziedzictwo Miasta. Muzealizacja, ochrona, edukacja”. Jest to pierwsza w Polsce konferencja poruszająca taką tematykę. Do udziału w niej zostali zaproszeni muzealnicy, muzeolodzy i interpretatorzy dziedzictwa z Polski i z zagranicy: ze Słowenii, Chorwacji, Ukrainy, Białorusi, Szwajcarii,

Rosji, Belgii. Wystąpienia zostały podzielone na siedem sesji tematycznych odnoszących się do identyfikacji niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jego dokumentacji, inwentaryzacji, ochrony i gromadzenia w muzeach. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tą tematyką do udziału w konferencji, która odbędzie się w sali Miedzianej Pałacu Krzysztofory (Rynek Główny 35).

Miejsca, które trzeba zobaczyć

23 maja oraz 2, 6, 9, 11, 13, 16, 20, 23, 27 i 30 czerwca to kolejne terminy, w których będzie można zwiedzać TAURON Arenę Kraków – największą halę widowiskowo-sportową w Polsce. Informacje o rezerwacji miejsc i biletach są dostępne na stronie www.tauronarenakrakow.pl.

Goście, którzy biorą udział w zwiedzaniu TAURON Areny Kraków, mogą zobaczyć miejsca na co dzień niedostępne dla uczestników imprez: pomieszczenia techniczne, szatnie, z których korzystali m.in. piłkarze ręczni podczas styczniowych Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn, oraz garderoby, w których do występów przygotowywały się takie gwiazdy jak Katy Perry, Robbie Williams i Foo Fighters. Zwiedzający stają na każdym z poziomów hali, odwiedzają także jedną z 27 łóż na poziomie VIP oraz Małą Halę. W czasie spaceru poznają historię budowy obiektu i możliwości techniczne największej hali widowiskowo-sportowej w Polsce i jednej z największych i najnowocześniejszych w Europie.

TAURON Arenę Kraków można zwiedzać w wybrane poniedziałki i czwartki o godz. 11.00 i 15.00 oraz w soboty o godz. 11.00 i 13.00. Aby móc zwiedzić TAURON Arenę Kraków, wcześniej trzeba zarezerwować miejsce. Można to zrobić za pośrednictwem formularza zamieszczonego na stronie www.tauronarenakrakow.pl/zobacz-najwieksza-arene-polsce; telefonicznie: 12 349 11 02 (w godz. 8.00–16.00; pon.–pt.); e-mailowo: zwiedzanie@tauronarenakrakow.pl oraz osobiście w recepcji areny (wejście nr 1; w godz. 8.00–16.00; pon.–pt.). Liczba miejsc dla zwiedzających jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń. Przed rezerwacją należy zapoznać się z regulaminem zwiedzania.

Zwiedzanie jest płatne i odbywa się w grupach z przewodnikiem. Ceny biletów: osoby dorosłe: 13 zł; dzieci i seniorzy: 8 zł; bilet grupowy: 10 zł/osoba (grupa musi liczyć powyżej 10 osób). Dzieci do 5. roku życia: wstęp bezpłatny. Dzieci do lat 16 mogą wziąć udział w zwiedzaniu jedynie pod opieką osoby dorosłej.

Stań obok hejnalisty!

Kto z nas nie rozpoznaje charakterystycznych odgłosów kroków, otwieranego okna i melodii płynącej z wieży Mariackiej w Krakowie na cztery strony świata? Do tej pory zobaczyć hejnalistę – i to z daleka – mogli jedynie szczęśliwcy znajdujący się na Rynku Głównym. Od kilku dni wszyscy mają szansę o godz. 12.00 znaleźć się na wieży!

Beata Klejbuk-Goździalska

Chcemy dać szansę internautom na całym świecie i pokazać hejnalistę, wieżę i widoki na cztery strony Krakowa – mówi Maciej Grzyb, dyrektor Biura Prasowego UMK. – Na poziomie XI wieży hejnałowej bazyliki Mariackiej zamontowaliśmy pięć kamer. Pokazują one hejnalistę od momentu uderzenia w dzwon aż do czwartego hejnału. Internauta, przełączając obraz z kamer, może śledzić całą trasę strażaka z trąbką. Liczymy, że w ten nowy sposób najstynniejszy polski hejnał będzie można oglądać na wielu komputerach, tabletach i smartfonach. I nie tylko w Krakowie, ale nawet w najodleglejszych miejscach świata, gdzie dotarł już internet – dodaje.

Pomysł, aby rozpocząć transmisję wideo hejnału, zrodził się w połowie 2015 r. I Program Polskiego Radia nadawał wtedy (od 2012 r.) tylko skróconą wersję hejnału, co spotkało się z krytyką wielu środowisk w Krakowie. – Postanowiliśmy zatem przywrócić hejnał Polsce i światu. W styczniu 2016 r. Jedynka powróciła do transmisji całej

melodii. My zdecydowaliśmy dokończyć realizację naszego pomysłu – opowiada Maciej Grzyb.

O początkach hejnału wiemy niewiele. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z 1392 r. – służył wówczas jako sygnał do otwierania i zamykania bram miejskich, ostrzegał przed wrogami i pożarami. Prawdopodobnie w XVI w. ustalił się zwyczaj grania hejnału co godzinę, na cztery strony świata. Po przerwie w XVIII w. tradycję tę przywrócono w 1810 r. i trwa ona do dziś.

Zapraszamy na stronę www.telewizja.krakow.pl – codziennie, w samo południe transmisja hejnału mariackiego na żywo!



foto: Bogusław Świerkowski

I ty możesz stanąć obok hejnalisty!

Krakowianie coraz bardziej aktywni

Prawie 500 osób skorzystało z oferty Centrum Obywatelskiego w pierwszych pięciu miesiącach od jego otwarcia. Mieszkańcy Krakowa coraz mocniej angażują się w działania na rzecz lokalnego otoczenia.

Magdalena Lis

Przyszłość krakowskich dzielnic, walka ze smogiem, rola Rynku Głównego – to tylko niektóre tematy, które są podejmowane w Centrum Obywatelskim. Aktywni mieszkańcy Krakowa, a także grupy nieformalne oraz organizacje pozarządowe uczestniczą w debatach, forach współpracy międzysektorowej, spotkaniach networkingowych z osobami ze świata mediów, decydentami samorządowymi, liderami społecznymi. Wszystko po to, aby w Krakowie tworzyć przyjazną, inspirującą przestrzeń do zmiany lokalnej.

Zaangażowanie na rzecz najbliższego otoczenia przyjmuje różnicowane formy. Mieszkaniec dzielnicy może np. zwołać sąsiadów, przy-

jaciół z okolicy i podjąć działania, aby przebudować ulicę czy zorganizować piknik. W Centrum Obywatelskim raz w miesiącu odbywają się spotkania „Aktywnych mieszkańców”, podczas których każdy ma szansę przedstawić pomysł i zarazić nim innych. Przestrzenią do poznania narzędzi przydatnych w animowaniu zmian społecznych są z kolei „Inspiratoria”. Lokalni aktywiści mogą tu poznać np. metody przeprowadzania spaceru badawczego. Ponadto w Centrum Obywatelskim odbywają się spotkania networkingowe z udziałem osób publicznych, m.in. dziennikarzy, polityków. Powyższe działania mają spowodować przepływ wiedzy, kontaktów i inspiracji oraz wspierać akcje społeczne.

Silne społeczeństwo obywatelskie cechują rozwinięte i prężnie działające organizacje pozarządowe. Krakowskie NGO-sy mogą skorzystać z doradztwa, a także z sali na duże i małe spotkania, miejsc do pracy z dostępem do komputera oraz internetu.

W Centrum Obywatelskim działa również Biuro Pośrednictwa Wolontariatu, które pomaga w nawiązywaniu współpracy pomiędzy mieszkańcami Krakowa zainteresowanymi taką aktywnością społeczną a placówkami, które potrzebują ich pomocy.

Centrum Obywatelskie prowadzone jest przez kolektyw trzech organizacji: Stowarzyszenia Pracownia Obywatelska, Stowarzyszenia Regionalne Centrum Wolontariatu w Krakowie oraz Fundacji Biuro Inicjatyw Społecznych w okresie 03.08.2015–31.12.2016 r. Projekt „Centrum Obywatelskie” jest współfinansowany ze środków Gminy Miejskiej Kraków.

Rodzinne świętowanie!

Już w niedzielę 22 maja zapraszamy wszystkie rodziny do uczestnictwa w Święcie Rodziny Krakowskiej na bulwarze Czerwieńskim. Na krakowian już po raz piąty czekają atrakcje i dobra zabawa.

Anna Rak

Swięto Rodziny Krakowskiej jest już stałym punktem w kalendarzu imprez miejskich. Mamy nadzieję, że krakowskie bulwary tradycyjnie zapełnią się rodzinami, które cenią sobie wspólne spędzanie czasu – mówi Marzena Paszkot, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rodziny.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano cztery specjalne strefy tematyczne – sportową, sztuki i integracji, zdrowia i profilaktyki oraz zdrowej żywności, w których będzie czekało wiele atrakcji – m.in. warsztaty kulinarne, degustacja produktów lokalnych i ekologicznych, Festiwal Gier Logicznych, zabawy i konkursy z nagrodami, wiosenny pokaz mody, występy artystyczne, przejażdżki konne, gra terenowa „Rodzinny Kraków” przygotowana przez Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, budowanie z klocków LEGO, rejsy po Wiśle, warsztaty matematyczne, symulanty szachowe czy bezpłatne badania lekarskie. W specjalnej strefie sportu uczestnicy będą mogli wziąć udział w zajęciach cross fit, spinningu oraz zumbi prowadzonych przez zespół

Infinity Fitness. Miejski Ośrodek Sportowy Wschód zaprasza na minibadminton, bieg sprintera, mini piłkę nożną oraz rodzinne przeciąganie liny. Krakowski Klub Karate Tradycyjnego przygotował pokazy karate, warsztaty dla dzieci i dorosłych z samoobrony.

Wszyscy zainteresowani zdrowiem swoim i najbliższych przez cały dzień będą mieli możliwość skorzystania z bezpłatnych badań lekarskich, na które zapraszają szpitale miejskie oraz prywatne centra medyczne. W ofercie m.in. pomiary ciśnienia tętniczego krwi, pomiary poziomu glukozy, przeglądy stomatologiczne dla dzieci, diagnostyka wad postawy u dzieci, określanie wskaźnika BMI, badania słuchu, konsultacje dermatologiczne wraz z badaniem dermatoskopowym, badanie ostrości wzroku, badanie podoskopowe stóp, porady logopedy, rehabilitanta oraz dietetyka.

Przygotowane zostały także akcje profilaktyczne i warsztaty dotyczące zdrowia – m.in. instruktaż ćwiczeń dla kobiet w ciąży, pomoc dla niemowląt i małych dzieci w nagłych przypadkach, pokazy, jak dbać o higienę noworodka. Pracownicy MOPS przybliżą procedury związane z zawodową pieczę zastępczą oraz odpowiedzą na nurtujące pytania.

W trakcie Święta zostaną także rozstrzygnięte konkursy: filmowy „Kamera! Akcja! Rodzina!”, zorganizowany przez Gminę Miejską Kraków oraz Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, a także fotograficzny „Moje dziecko lubi warzywa”, ogłoszony przez GMK oraz portal EkoRodzice.pl.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11.00, a zakończy je koncert zespołu De Colt o godz. 18.00. Święto Rodziny Krakowskiej odbywa się w ramach gminnej kampanii „Kraków stawia na rodzinę!”. Patronat nad kampanią objął Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

Piknik Zwierzaka na Błoniach

Wybory najwyższego psa, fretki z najdłuższym ogonem, królika z najdłuższymi uszami, a także konkurs na podobieństwo między właścicielem a zwierzęciem – to tylko niektóre atrakcje Rodzinny Piknik Zwierzaka, na który zapraszamy 14 i 15 maja!

Beata Klejbuk-Goździalska

Promowanie mądrej opieki nad zwierzętami to główny cel przyświecający organizatorom wydarzenia. – Piknik jest skierowany przede wszystkim do rodzin. Przygotowaliśmy liczne atrakcje tematyczne związane ze zwierzętami w rodzinie. Będziemy wskazywać te działania, które każdy z nas może wprowadzić w swoich gospodarstwach domowych, by zadbać o zwierzęta hodowlane, dziko żyjące w mieście (bezdomne koty, psy, ptaki), ochronę naszego środowiska i natury – zapowiada Katarzyna Góralczyk, organizatorka. – Poruszymy wszelkie kwestie istotne dla osób hodujących zwierzęta domowe. Opiekunowie zwierząt będą mogli dowiedzieć się, jak należy zajmować się swoimi podopiecznymi, jak i kiedy je szczepić, jak leczyć, karmić i pielęgnować – opowiada.

Bardzo ważne będzie promowanie czystości zwierząt w mieście i opieki nad tymi, które żyją wolno. – Pokażemy, w jaki sposób sprzątać po swoich podopiecznych na spacerze. Z udziałem odpowiednich

służb miejskich zaprezentujemy sprzęt dostępny na ulicach Krakowa, który pomaga krakowianom w utrzymaniu czystości po swoich zwierzętach – dodaje Góralczyk.

Program pikniku jest bardzo bogaty. Weterynarze w „Szpitalu Zwierzaka” udzielą porad dotyczących zdrowia zwierząt, właściciele Krakowskich Salonów Piękności odpowiedzą, jak dbać i pielęgnować zwierzęta, w „Sklepiu Zwierzaka” będzie okazja do zapoznania się z najnowszymi produktami zoologicznymi oraz do rozmowy z przedstawicielami ich producentów. Dzieci wraz z rodzicami będą mogły wziąć udział w licznych konkursach, grach i zabawach, przygotowano także specjalny konkurs dla szkół i domów kultury.

Przez cały czas będzie trwać zbiórka produktów dla zwierząt, które zostaną przekazane Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie. Na pikniku pojawią się też psy, koty, fretki oraz króliki przygotowane do adopcji – każdemu adoptowanemu zwierzęciu organizator wręczy specjalnie przygotowaną wyprawkę. Więcej informacji można znaleźć na: www.facebook.com/RodzinnyPiknikZwierzaka.



Partnerstwo dobrze zadomowione

Wystawy, koncerty, warsztaty, projekcje i pokazy, happeningi... To już 20 lat, odkąd wydarzenia organizowane przez Dom Norymberski w Krakowie i Dom Krakowski w Norymberdze na stałe wpisały się w krajobraz kulturalny obu miast. Obchodzony w tym roku jubileusz placówek to prawdziwa gratka dla miłośników sztuki.



fot. Gregory Michenaud

Dom Norymberski w Krakowie – to już 20 lat!

Renata Kopyto*

Umowa o powołaniu do życia domów partnerskich podpisana została przez Prezydenta Miasta Krakowa Józefa Lassotę i Nadburmistrza Norymbergi dr. Petera Schönleina 15 lutego 1994 r. w Krakowie. Zakończył się wówczas prawie dwuletni okres poszukiwania odpowiednich obiektów w obu miastach. Prace organizacyjne i remontowo-budowlane dopiero się rozpoczynały i stawiało się jasne, że ambitne plany na przyszłość nie będą mogły być finansowane tylko z pobieranych opłat czynszowych. Po przezwyciężeniu przeszkód natury prawnej, administracyjnej i technicznej w czerwcu 1996 r. odbyło się uroczyste otwarcie obu Domów z udziałem mieszkańców Krakowa i Norymbergi, artystów i oficjalnych delegacji. Dla wszystkich udział w urzeczywistnieniu tak unikatowego w skali światowej pomysłu był ekscytującym przeżyciem. Od tego czasu kamienica na rogu ulic Krakowskiej i Skątecznej w Krakowie i budynki Hintere Insel Schütt 34 w Norymberdze stały się renomowanymi miejscami spotkań polsko-niemieckich z udziałem artystów, pisarzy, muzyków, ale także grup młodzieży czy przedstawicieli gospodarki i polityki.

Z okazji tegorocznego jubileuszu Domów odbędzie się wystawa zatytułowana „20”, do udziału w której zaproszonych zostało 20 artystów – zarówno stałych współpracowników instytucji, jak i debiutujących w tej roli. W Krakowie wystawę można będzie oglądać od 21 maja do 18 czerwca, w Norymberdze – od 9 do 31 lipca. Instalacje, obiekty i wielkoformatowe obrazy nawiązywać będą do historycznych relacji miast i związanych z nimi twórców. Do prawie 40 lat partnerstwa i czasów współczesnych.

Dom, bezdomność, zadomowienie, poznawanie, osvajanie, próba porozumienia i języki do tego używane, sięganie do korzeni i przekraczanie granic – to tylko niektóre wątki poruszane przez artystów i odnoszące się do krakowsko-norymberskich relacji, a wpisujące się w obecny

w sztuce i polityce dyskurs tożsamościowy. Umieszczenie prac artystów w przestrzeni publicznej Krakowa i Norymbergi będzie okazją do prezentacji realizacji artystycznych poza budynkami muzeów i galerii, ale także stworzy możliwość zapoznania się z historią danego miejsca i jego znaczeniem dla lokalnej społeczności. Realizując wystawę poświęconą jubileuszowi Domów, organizatorzy – Dom Norymberski, Dom Krakowski, a także urzędy miast Krakowa i Norymbergi – chcieliby przede wszystkim zwrócić uwagę na unikatowe partnerskie instytucje, ich siedziby oraz najbliższe sąsiedztwo. Projekt wspiera Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Kolejnym elementem obchodów jubileuszowych będzie festyn, który 18 czerwca odbędzie się na ul. Skątecznej. Wystąpią zespoły Hańba i Vladimirka z Krakowa oraz grupa Yohto z Norymbergi. W galerii Domu Norymberskiego otwarta zostanie wystawa fotografii Elżbiety Lempp zatytułowana „Dwa adresy” i będąca plonem wielokrotnych podróży artystki do Norymbergi. Ujęcia scen ulicznych, portrety mieszkańców, detale architektoniczne i inne interesujące motywy artystka zestawia z podobnymi ujęciami wykonanymi w Krakowie, tworząc niezwykle portret zaprzyjaźnionych miast. W obiektywie Lempp Kraków i Norymberga stają się jednym miejskim organizmem, trudnym do rozdzielenia na dwie oddzielne aglomeracje, stąd nie zawsze mamy pewność, w którym mieście wykonano dane ujęcie. Więcej informacji o wydarzeniach jubileuszowych na stronie internetowej: www.20lat.dom-norymberski.com.

*Kierownik Domu Norymberskiego



Kocham Teatr Variété, Panie Dyrektorze!

Nie oczarowała mnie ani legalnie, ani nielegalnie blondynka, nie uwiodły girlsy z Lido, nie przeraziłem się ani na minutę... Takie odczucia towarzyszyły mi po trzech pierwszych premierach: „Legalnej blondynki”, „Nocnego variété” i „Przerażonego na śmierć”.



Premiera „Variété film show” odbyła się 16 kwietnia 2016 r.

Łukasz Lech

Warto było poczekać do wiosny, kiedy to rozkwitło „Variété film show” autorstwa dyrektora Janusza Szydlowskiego, który po raz pierwszy reżyserował w swoim teatrze, sam też przygotował scenariusz. Powstało brawurowe widowisko perfekcji: wokalu, ruchu, światła, i mistrzowsko realizowanego dźwięku. Fantastyczny zespół niezwykle sprawnych wokalistów bez trudu odnalazł się w formule show, bogato inkrustowanego choreografią znakomitej Violetty Suski. Pojawiał się również wytrawny konferansjer, spiritus movens wieczoru, by współtworzyć nastrój tej filmowo-muzycznej impresji. Pod koniec, w kontrze do scenicznego przepychu, podniósł temperaturę maksymalnie prościutką, acz charyzmatyczną interpretacją „My Way” Franka Sinatry. To przejmujące „My Way”

Szydlowskiego mieści jego drogę od Teatru STU (którego jest współzałożycielem), przez Włochy, Londyn (gdzie przez lata pracował), setki wyreżyserowanych spektakli (jak choćby uhonorowany Złotą Maską „Tajemniczy ogród”, grany od kilkunastu lat w Teatrze Bagatela, jak bijący rekordy widzów „Mały Lord” w Operze Krakowskiej czy wzruszające „Pęty Kabaretu Mariana Hemara”, wystawione w warszawskim Teatrze Rampa), aż do Teatru Variété w Krakowie. Tego ostatniego bez determinacji Janusza Szydlowskiego by nie było, co podkreślał rok temu, podczas otwarcia tej nowej krakowskiej sceny prof. Jacek Majchrowski. Zresztą bez ogromnego wsparcia prezydenta Krakowa miejsce to również by nie zaistniało, o czym także należy pamiętać. Kilkanaście lat zabiegał Janusz Szydlowski o to, by w miejscu tym powstał teatr – by było jak niegdyś, w latach 50., gdy istniała tam scena satyryków, gdy występo-

wali Maria Koterbska czy Marian Załucki. I oto zrealizował w nim pierwszy spektakl. Dowiódł tym nie pierwszy raz, o czym wiedziały również kolejne roczniki studentów krakowskiej PWST, której był pedagogiem, że w tym gatunku jest mistrzem. Stworzył „Variété film show”, w którym zaczyna kochać się cała Polska.

Ponad dwadzieścia utworów wybranych z klasyki filmu i musicalu – od „Deszczowej piosenki” i „Śniadania u Tiffany’ego” po „Chicago” i „Mama Miał”. Wyłowił Szydlowski z całej Polski znakomitych wokalistów, po czym potrafił dobrać im świetne piosenki. Wymieńmy Olę Szomańską (przejmujące „All By Myself”), Justynę Woźniak (zniewalające „Golden Eye”), Nicka Sincklera (muzykalność i klasa w każdym wejściu), Karola Jasińskiego (który umiejętnie odnalazł się w rockowym klasyku „Never Can Tell”), Rafała Szatana („Kiss from a Rose”). Ponadto fantastycznie opracowane zbiorówki – duety (Olga Szomańska i Gosia Chruściel w „Waterloo” czy rapujący Nick Sinckler i Piotr Brodziński w „Gangster’s Paradise”), tercety (Łukasz Szczepanik, Nick Sinckler i Piotr Brodziński w „All for Love”), kwartety (Magda Szczepanek, Justyna Woźniak, Gosia Chruściel, Kamila Kropkowska w „Lady Marmolade”), kwintety – tenże kwartet plus Kasia Ptasieńska w „Cell Block Tango”. A na końcu jakże porywający „Thriller” z udziałem całego zespołu, w świetnych kostiumach Igi Węglińskiej, które także są walorem tego wieczoru. Na pokreślenie zasługuje precyzja brzmienia, które nadaje sekstet pod dyktando Sebastiana Bernatowicza, zarazem twórcy oryginalnych aranżacji. Nie do przecenienia jest muzyka na żywo stanowiąca fundament w teatrze muzycznym.

Z tego spektaklu bije ogromna energia, siła udzielająca się niełatwej przecieź krakowskiej widowni, która długo wyrażała owacją na stojąco prawdziwy entuzjazm i satysfakcję. Polecam ten show wszystkim stęsknionym za rozrywką na najwyższym światowym poziomie, a i świat zapewne się zachwyci, bo niemal wszystkie utwory są anglojęzyczne.

Dyrektorze, jest Pan przecież wybitnym twórcą, z całego serca proszę o kolejne spektakle i widowiska, ale utkane Pana wrażliwością i dowcipem.

Dziękuję za to bajkowe miejsce, w którym możemy wyrwać się na chwilę z codzienności i przenieść na Broadway, West End czy do Moulin Rouge. Takie miejsce jest bardzo potrzebne w teatralnym Krakowie, gdzie w dalszym ciągu w dobrym tonie jest, by było smutno, czarno i depresyjnie.

Wirtualna twarz kultury

Przez internet spotykamy znajomych, zamawiamy bilety, robimy zakupy i załatwiamy tysiące codziennych spraw. Coraz częściej w wirtualnej rzeczywistości możemy też natknąć się na... kulturę z prawdziwego zdarzenia. Wystawy online, internetowe spacery, cyfrowa biblioteka, a nawet wirtualny teatr pokazują, że aby zasmakować kultury, nie trzeba nawet wychodzić z domu.

Katarzyna Krasoń

Nasz teatr od zawsze był prekursorem nowoczesnych rozwiązań oraz trendów. Poprzez digitalizację zasobów archiwalnych stworzyliśmy platformę „Wirtualnego Teatru”, z której może korzystać każdy zainteresowany tajnikami działalności i pracy Łaźni Nowej – mówi Kamil Bogusz, archiwista Teatru Łaźnia Nowa.

Rzeczywiście, od 29 kwietnia wszyscy miłośnicy tego teatru mogą bez wychodzenia z domu zobaczyć to, co każdy widzi teatralny, a nawet więcej. – Na dobry początek zaprezentowaliśmy naszym odbiorcom dwa spektakle w technologii 360° virtual reality: „Emigrantów” w reżyserii Wiktora Rubina oraz „Przypadek według Krzysztofa Kieślowskiego” w reżyserii Bartosza Szydlowskiego. To jednak nie wszystko. Rozpoczęliśmy także pokazywanie tego, co na co dzień znajduje się poza zasięgiem wzroku widza, czyli kostiumów, rekwizytów, a nawet scenariuszy na profesjonalnie wykonanych fotografiach – wylicza Magdalena Urbańska z Teatru Łaźnia Nowa. Jak dodaje, ten krok to ukłon w stronę widzów, którzy już od pewnego czasu zgłaszali zainteresowanie taką formą zapoznania się z działalnością teatru.

W podobnym tonie wypowiada się Anna Kandzior-Zug z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. – Otwarcie na internautów to trend w muzealnictwie, który jest wynikiem wymogów naszych czasów. Muzeum musi dostosować się do potrzeb i stylu życia odbiorców, dla których internet jest często pierwszoplanowym źródłem informacji i atrakcji. Między innymi z tego powodu 24 godziny na dobę udostępniamy w sieci swoje zdigitalizowane zbiory – bez ograniczeń, poza wystawami i magazynem, poza godzinami otwarcia, bez względu na wymogi konserwatorskie – podkreśla Anna Kandzior-Zug.

Popularność takiego rozwiązania potwierdzają statystyki. Miesięcznie „Cyfrowy Thesaurus” Muzeum Historycznego odwiedza około 4000 internautów, przede wszystkim naukowcy, muzealnicy oraz dziennikarze, ale nie tylko. – Dostajemy też informacje od

osób prywatnych, które zidentyfikowały na fotografiach swoich przodków, znajomych albo też nierozpoznane przez nas miejsca, dzięki czemu możemy na bieżąco uzupełniać brakujące dane w opisach zbiorów – dodaje Anna Kandzior-Zug. Dużym zainteresowaniem internautów cieszą się też wirtualne spacery „na żywo” z przewodnikiem z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

O tym, że wirtualna kultura ma wzięcie, i to dostownie, świadczą także wyniki ogólnopolskiej akcji Czytaj PL!, czyli wirtualnej biblioteki, prowadzonej przez Krakowskie Biuro Festiwalowe i platformę e-bookową Woblink.com w ramach programu Kraków Miasto Literatury UNESCO.

W październiku zeszłego roku w wypożyczalni e-booków zamienione zostały nośniki reklamowe na trzystu przystankach w Krakowie, Gdańsku, Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. – Aby wypożyczyć książkę, wystarczyło pobrać aplikację mobilną Czy-

taj PL!, a następnie zeskanować za jej pomocą kod QR umieszczony na plakacie przy okładce danej książki. Chwilę później można już było czytać ją na telefonie, tablecie czy e-booku – tłumaczy Karolina Grysiak z Krakowskiego Biura Festiwalowego. W ciągu miesiąca trwania akcji wypożyczono aż 20 000 e-booków i ich fragmentów.

– To była świetna inicjatywa. Wypożyczyłam wtedy „Morfinę” Szczepana Twardocha, którą przeczytałam jednym tchem – wspomina studentka Katarzyna Salomon. Wirtualny dostęp do kultury podoba się także socjolożce Agnieszce Milik. – W dzisiejszych, zagonionych czasach komfort obcowania z kulturą w domowym zaciszu staje się czymś oczywistym i naturalnym. Na szczęście instytucje kultury coraz częściej dostrzegają taką konieczność i promują swoją działalność również w taki sposób – zaznacza Agnieszka Milik.

Wyjście naprzeciw oczekiwaniom krakowian to jednak nie jedyny powód, dla którego instytucje kultury decydują się na cyfrowe działania. Niezwykle ważne jest także zabezpieczenie zbiorów. – Poprzez „masowość” fotografii i dokumentów jeszcze bardziej cenne zaczynają być stare zdjęcia oraz oryginalne dokumenty, których nie skopiujemy poprzez jedno kliknięcie. Aby zabezpieczyć bezcenne materiały, najlepiej w kilku kopiach, należy je zdigitalizować. Dzięki temu jesteśmy spokojniejsi, że nasz jedyny, fizyczny oryginał jest bezpieczny – podkreśla Kamil Bogusz.



Świat kultury dostępny bez wychodzenia z domu...

fot. Tomasz Stankiewicz / UMK



fot. archiwum Muzeum AK

Piotr Makuła – absolwent IH Uniwersytetu Jagiellońskiego, kustosz Muzeum Armii Krajowej; autor ekspozycji, współpracował przy powstawaniu wystaw „Burza» na Wołyniu», „Burza» we Lwowie», „Legioniści i Żołnierze POW w służbie Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego», „Było Miasto. Jest Miasto”

Tytuł wystawy, którą do końca sierpnia można oglądać w Muzeum Armii Krajowej, jest intrygujący...

Piotr Makuła: Nazwa jest w pewien sposób parafrazą jednego z wierszy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pt. „Z głową na karabinie”. Mamy tu przedstawienie sytuacji wojennej, kiedy podmiot liryczny przerażony wojenną rzeczywistością nie chce na te okropieństwa patrzeć i opiera ciężką głowę na karabinie. Nasze nawiązanie „Z głową bez karabinu” jest pewnym odwróceniem tego – pokazujemy moment, kiedy siłą intelektu i własnych mięśni dokonuje się praca na rzecz Polski, ale nie tej Ludowej.

A o czym szczegółowo mówi wystawa?

PM: Opowiada o powojennych życiorysach akowców. Do tej pory Muzeum AK, badania historyczne i inne przedsięwzięcia muzealne skupiały się głównie na konspiracyjnej działalności tych osób. My natomiast wyszliśmy trochę dalej, za 1945 rok. Chcieliśmy pokazać ich dokonania na polu sportu, nauki czy sztuki. W zasadzie każda dziedzina życia w Polsce Ludowej była naznaczona aktywnością akowców. Wynikało to z pewnego istotnego mechanizmu – władza komunistyczna tak naprawdę nie dysponowała wykształconymi kadrami w wielu dziedzinach i potrzebowała ludzi do pracy. Oczywiście musiała najpierw złamać kręgosłup konspiracji, podziemia niepodległościowego. Pokazać, kto tu jest panem, kto ma władzę. Przy takiej dysproporcji sił to się musiało udać. Zostali jednak ludzie, których komuniści potrzebowali. Część akowców była szykanowana do 1956 r. w różny sposób. Jak wiadomo, byli aresztowani, przesłuchiwani, poddawani okrutnym torturom lub zwyczajnie skazywani na karę śmierci. Na tej wystawie są również takie życiorysy.

W jaki sposób muzeum pokazuje biografie akowców? Jaki był pomysł na wystawę?

PM: Muzeum jest instytucją, gdzie oprócz słowa drukowanego czy też ikonografii ważne miejsce zajmuje obiekt, eksponat. Bez tego muzeum nie istnieje. W związku z tym tam, gdzie było to możliwe i dało się pozyskać pamiątki po konkretnych osobach, pozyskaliśmy je i wyeksponowaliśmy tutaj. Są tu rzeczy, które reprezentują różne dziedziny życia. Np. po Marianie Sigmundzie mamy pożyczone od nowego Centrum Administracyjnego meble jego projektu. Są pamiątki po profesorze Wacławie Felczaku, który był jednym z legendarnych kurierów przenoszących informacje oraz dokumenty. Jest tu jego swoisty amu-

Z głową bez karabinu

O losach akowców po II wojnie światowej, krakowskich wątkach wystawy i znaczącym tytule z Piotrem Makułą, kustoszem Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”, rozmawia Paweł Waluś.

let, zapewniający mu szczęście w wyprawach kurierskich. Mamy też przyrządy malarskie Romana Hegera, paletę, pudełko na farby. Oprócz tego są również multimedia. Można obejrzeć dokument o Stanisławie Jankowskim pseudonim „Agaton”, jednym z legendarnych cichociemnych, który po wojnie był architektem Warszawy i pracował nad wieloma projektami odbudowy stolicy. W Krakowie jest mniej znany, ale niewątpliwie wart przypomnienia.

A co z krakowskimi wątkami wystawy? Czy odnajdziemy tu także bohaterów związanych z Krakowem?

PM: Nawet bardzo wielu. Np. Mariana Sigmunda, który po wojnie osiadł w Krakowie i był nie tylko profesorem ASP, ale także przygotowywał projekty wnętrz m.in. dla Centrum Administracyjnego Huty im. W. Lenina. Są jeszcze postacie, które na pewno kojarzą miłośnicy sportu, jak Jan Reyman, brat słynnego Henryka, odrobinę mniej znany, lecz wart przypomnienia. Był żołnierzem ZWZ, więźniem KL Auschwitz i ofiarą eksperymentów medycznych. Franciszek Hapek – nowohucianin, osoba związana z AWF-em, prekursor judo w Polsce. Posiadamy nie tylko jego liczne odznaczenia, ale również oryginalne kimono. Wielu bohaterów przedstawionych tutaj powiązanych jest z Krakowem.

Czy przygotowując wystawę, autorzy nastawiali się na konkretnego odbiorcę?

PM: Chcielibyśmy trafić głównie do młodzieży, wzbudzić zainteresowanie poszczególnymi postaciami, ale nie tylko tymi zaprezentowanymi na wystawie. Życiorysy akowców są niejako „amputowane”. Wiadomo, okres konspiracyjny jest bardzo interesujący i heroiczny, lecz czas późniejszy – represji, więzienia, dramatu, który spotkał tych ludzi z rąk komunistów, jest mniej kolorowy. Ta żmudna praca na rzecz Polski w ich aktywności zawodowej nie budzi już takich emocji, ale warto ją przypomnieć. Należy pokazać, że ci ludzie nie tylko walczyli dla Polski, ale również dla niej pracowali, mimo niesprzyjających okoliczności.

I właśnie dlatego warto tutaj przyjść i poznać ich historię?

PM: Przede wszystkim warto przyjść, żeby uświadomić sobie jedną rzecz – pokolenie żołnierzy AK nie zakończyło swojej aktywności w '45 czy '56 roku. Należy zdać sobie sprawę, że ich życiorysy mają jakiś ciąg dalszy. Warto zauważyć wielkie rzeczy, jakich dokonali oni już w okresie PRL-u. Można dzięki temu dostrzec, jak wielkim potencjałem intelektualnym dysponowali ci ludzie, a nie tylko prześledzić ich działalność konspiracyjną. Wystawa staje się dobrym początkiem do tego, aby zacząć samemu odnajdywać te wątki w ich życiorysach. W wielu wypadkach możemy być bardzo zaskoczeni, i to pozytywnie.

Droga Królewska dla maratończyków

Za kilka dni odbędzie się 15. PZU Cracovia Maraton. Tradycyjnie pod hasłem „Z historią w tle”, ale też z nowymi wyzwaniem dla uczestników.

Jerzy Sasorski*

Jednym z nich jest zdobycie Królewskiej Triady Biegowej. Kto w niedzielę, 15 maja ukończy maraton w Krakowie, a jesienią dokona tego samego w 10. PZU Biegu Trzech Kopców i 3. PZU Cracovia Półmaratonie Królewskim otrzyma efektowną statuetkę.

Start i meta na Rynku Głównym

Po raz trzeci z rzędu start i metę maratonu wyznaczono w sercu Krakowa – na Rynku Głównym. Pierwszy i ostatni odcinek liczącego 42 km 195 m dystansu prowadzi ul. Grodzką, czyli fragmentem sławnej Drogi Królewskiej. Trasa znów składa się z dwóch pętli, jej zasadniczą część usytuowano w zabytkowym centrum miasta, maratończycy pojawią się także na Błoniach i w pobliżu TAURON Areny Kraków.

Rywalizacja w 15. PZU Cracovia Maratonie rozpocznie się o godz. 9.00. Na kilka godzin wprowadzone będą zmiany w organizacji ruchu i w komunikacji publicznej – szczegółowe informacje znajdują się m.in. na oficjalnej stronie imprezy: www.pzucracoviamaraton.pl.

55 wytrwałych

Organizowany od 2002 r. krakowski maraton jest jednym z największych w kraju, zaliczanym do Korony Maratonów Polskich (Kraków, Dębno, Poznań, Wrocław, Maraton Warszawski). W jego czternastu edycjach wystartowało łącznie 31 525 osób, 55 ukończyło wszystkie. Rekordzistami Cracovia Maratonu są: Kenijczyk Julius Kipkorir Kilimo (2:11,26) i Anastazja Gamera-Szmyrko (2:28,14). Poprawienie tych wyników jest głównym celem zaproszonej w tym roku elity zawodniczek i zawodników o zbliżonych do rekordzistów krakowskiej imprezy osiągnięciach.

Wiele satysfakcji mają organizatorzy PZU CM z liczego udziału niepełnosprawnych maratończyków na wózkach oraz dużej liczby – największej w Polsce – zagranicznych biegaczy.

Trzy dni biegania

W ciągu 15 lat bardzo rozbudowany został program zawodów. Do sztanarowego wyda-

rzenia, czyli maratonu, doszły atrakcyjne propozycje Krakowskich Spotkań Biegowych, poczynając od piątkowego Biegu Nocnego na 10 km, poprzez sobotnie zmagania na Błoniach i w ich najbliższej okolicy (Mini Cracovia Maraton im. Piotra Gładkiego o Puchar Radia RMF FM, Cracovia Maraton na Rolkach, biegi dla dzieci w wieku 4–10 lat, rodzinny i par), aż do niedzielne bieżu w krawacie.

Sobotnie zabawy dla najmłodszych czy tego samego dnia prezentacja projektu „Polskie Himalaje 2018” z udziałem zdobywcy Mount Everestu Leszka Cichego (pawilon medialny Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana, godz. 12.00–16.00) stanowią ciekawe wzbogacenie programu sportowego Krakowskich Spotkań Biegowych.

Sądząc po liczbie zapisów, należy się spodziewać startu kilkunastu tysięcy biegaczy. Na początku maja tylko do 15. PZU Cracovia Maratonu było zgłoszonych ponad 7 tys. zawodników.

Bardzo dynamicznie rozwija się Bieg Nocny na 10 km. Jego trzecią edycję zainteresowało się ok. 3 tys. osób. Start zaplanowano o 21.00 na deptaku przy al. 3 Maja. Tam także usytuowano metę. Pora biegu sprzyja ustanawianiu rekordów życiowych.

Rośnie zainteresowanie maratonem i innymi biegami wśród kibiców. Uczestnicy 15. PZU CM mogą więc liczyć na wsparcie widzów podczas zmagania z czasem, szczególnie w trudnych chwilach, gdy zmęczenie już mocno daje o sobie znać. Przez 15 lat uda-

ło się zmienić nastawienie krakowian do maratonu. Z coraz większym zrozumieniem odnoszą się do utrudnień, których nie da się uniknąć przy organizacji tak dużego przedsięwzięcia.

Za jego sprawne przygotowanie i przeprowadzenie odpowiada Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie, korzystając z pomocy innych miejskich jednostek i spółek, policji, Państwowej Straży Pożarnej i setek wolontariuszy.

Którędy pobiegną?

Trasa 15. PZU Cracovia Maratonu: Rynek Główny – start na wysokości ul. Siennej (linia G-H), ul. Grodzka, ul. św. Idziego, ul. Podzamcze, ul. Powiśle, ul. Zwierzyniecka, al. Krasińskiego, na skrzyżowaniu z ul. Piłsudskiego – w lewo na deptak przy al. 3 Maja, chodnikiem z wykorzystaniem parkingu przy ul. Piastowskiej do ul. Na Błoniach, deptak przy al. Focha, al. Krasińskiego, dwoma środkowymi pasami przez most Dębicki, ul. Konopnickiej (jezdnią „pod prąd”), ul. Ludwinowska, ul. Rollego, bulwar Podolski, ul. Zabłocie, ul. Pod Mostem Kotlarskim, ślimakiem na most, ul. Kotlarska, na rondzie Grzegórzeckim jezdnią w al. Pokoju do pierwszej przełączki, następnie przejście na jezdnię „pod prąd”, al. Pokoju do ul. Lema, następnie ul. Lema (jezdnią „pod prąd” – prawy pas ruchu) do ostatniego (trzeciego) nawrotu i dalej ul. Lema – prawym pasem ruchu do al. Pokoju, powrót tą samą jezdnią al. Pokoju, aż do przełączki przed ul. Kordylewskiego, „pod prąd” do ronda Grzegórzeckiego, ul. Kotlarska (jezdnią pod prąd) do ślimaka, ul. Podgórska, wbiegnięcie na Bulwary Wiślane (przejście dla pieszych), Bulwary Wiślane do pochylni za mostem Grunwaldzkim, górnym bulwarem do ul. Podzamcze w lewo w ul. Powiśle – początek drugiej pętli, koniec drugiej pętli, ul. Podzamcze, ul. św. Idziego, ul. Grodzka, Rynek Główny – meta na wysokości ul. Siennej (linia G-H).

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



foto: archiwum ZIS

15 maja wspomóżmy maratończyków dopingiem!

Seniorzy gotowi do dyskusji

„Seniorzy szansą społecznego rozwoju – rola gminnych Rad Seniorów” – pod takim hasłem odbył się I Ogólnopolski Kongres Rad Seniorów. 25 kwietnia seniorzy z całej Polski wraz z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych debatowali w Krakowie o tym, jak pomóc osobom starszym, zapewnić im bezpieczeństwo, ale także możliwość rozwoju osobistego i integracji z resztą społeczeństwa.



fot. Wiesław Majka / UNIK

Seniorzy z całej Polski debatowali w Sali Obrad krakowskiego magistratu

Paweł Waluś

Wydarzenie to było istotne nie tylko dla miasta, ale przede wszystkim dla samych seniorów, bo to przecież ich sprawy były głównym tematem debaty. Reprezentowały ich Rady Seniorów z całej Polski, nawet z tak odległych miast jak Poznań, Gdańsk czy Gdynia. Przyjechali również ci, którzy dopiero chcą podjąć próbę zaangażowania się w podobną inicjatywę. Sala Obrad Rady Miasta Krakowa, w której miejsce miało to wydarzenie, wypełniła się do ostatniego miejsca.

– Z jednej strony otwieramy się na środowiska senioralne, z drugiej staramy się także rozwijać działania na linii seniorzy–Miasto – tłumaczył Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa, który otworzył Kongres. – Chcemy, aby głos osób starszych był słyszany. Kongres jest dodatkowym impulsem, dzięki czemu będziemy bogatsi o nową wiedzę i doświadczenia – podkreślał. – Polityka senioralna jest bardzo ważnym elementem działań naszego miasta. To aktywizacja i integracja, partycypacja społeczna, współpraca pokoleń, troska o ochronę zdrowia seniorów. Ważna jest także aktywizacja fizyczna osób starszych – mówi-

ła z kolei Anna Okońska-Walkowicz odpowiedzialna w magistracie za politykę senioralną, która z dumą mogła przedstawić Kraków jako przykład współpracy Miasta i seniorów, na której korzystają obie strony. Wspomniane zostały tutaj m.in. centra aktywności seniorów organizowane przez Gminę Miejską Kraków.

Dyskusja dotyczyła wielu sfer życia osób starszych, bowiem – jak słusznie zauważono – nie można wszystkich seniorów traktować jednakowo. Jedni lubią spędzać swoje życie aktywnie, drudzy siedzieć w domu i cieszyć się spokojem. Wiele z nich dotykają jednak problemy samotności, patologii rodzinnych, wykluczenia społecznego lub kłopoty finansowe. Każda z tych kwestii jest wyzwaniem dla gmin oraz Rad Seniorów, aby zapewnić starszym mieszkańcom życie na odpowiednim poziomie.

I Ogólnopolski Kongres Rad Seniorów nie tylko stał się ogniwem, które połączyło wszystkie osoby zainteresowane tym, aby życie seniorów w Polsce było łatwiejsze, ale przede wszystkim stanowił pewien impuls, motywujący do podjęcia odpowiednich działań w tym celu.

współpr.: Dominika Ziemia, Magdalena Zyzak

Powiedzieli...

Dorota Kosmowska, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Kłaju: Uniwersytet istnieje od pięciu lat. Zapobiegamy wykluczeniu społecznemu, izolacji, syndromowi „opuszczonego gniazda”. Jest to wielka inicjatywa, która niesie ze sobą ogromny przykład dla środowiska zewnętrznego, dla dzieci, wnuków. Spotkania takie jak dzisiejsze są bardzo potrzebne. Przede wszystkim dajemy ludziom poczucie wiary we własne siły, nadzieję, że życie mimo upływu lat wciąż może być ciekawe.

Władysław Surma, Rada Seniorów, Kęty: Nasza rada działa od 2014 r., liczy 21 osób, składa się z przedstawicieli poszczególnych organizacji ze środowiska miejskiego i wiejskiego, takich jak kluby seniorów, koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, kluby niewidomych, działkowców, itd. Jesteśmy jedną z pierwszych Rad Seniorów działających na terenie województwa. Trzeba zaznaczyć, że Rada została utworzona oddolnie. Najpierw odbyły się warsztaty, a także spotkania z przedstawicielami poszczególnych organizacji, następnie przedstawiciele tychże organizacji wytypowali swoich reprezentantów. Potem uchwałą Rady Miasta i Gminy powołano Radę Seniorów. Jest jednak jeden mankament. Ustawa z 2013 r. nie przewidziała, jak mają być finansowane Rady Seniorów. Taka rada nie ma środków na swoją działalność.

Bogumiła Walicka-Lechowicz, przewodnicząca Rady Seniorów w Przemyślu: W skład Rady Miejskiej Seniora w Przemyślu wchodzi przedstawiciele organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, fundacji, które zajmują się tematyką senioralną. Kompetencje Rady Seniorów zostały spisane w oficjalnym statucie, Rada ma charakter konsultacyjny, opiniotwórczy i inicjatywny. Najprężniej Rada spełnia się w trzeciej funkcji – inicjującej. Podejmujemy liczne inicjatywy dotyczące seniorów.

Przede wszystkim działamy międzypokoleniowo. I w tym kierunku chcemy dalej podążać. Tworzymy również miejsca przyjazne seniorom, a więc współpracujemy z różnymi kawiarenkami, bibliotekami, muzeami, a nawet zakładami fryzjerskimi, które są nam przychylne. Wspieramy również Uniwersytet Trzeciego Wieku w tworzeniu bazy wolontariatu. To jest trudny temat, bo w wolontariacie muszą być ludzie, którzy naprawdę chcą się zaangażować – czy to młodzież, czy osoby starsze. Marzymy, żeby taka baza była profesjonalnie opracowana, żeby można było tam zerknąć i kogoś wybrać, w każdej chwili.

My jesteśmy młodzieżową radą, bo działamy niecały rok. Starsi wiekiem, młodzi pracą. Pomysłów mamy bardzo dużo.



fot. archiwum prywatne

Andrzej Mazur – wiceprzewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej RMK, radny Dzielnicy XV Mistrzejowice, pracownik huty ArcelorMittal Poland, Oddział w Krakowie. Działa także w komisjach: Infrastruktury, Ekologii i Ochrony Powietrza

To Pańska pierwsza kadencja w Radzie Miasta, ale nie pierwszy kontakt z samorządem. Jest Pan od wielu lat radnym Dzielnicy XV Mistrzejowice. Co jest bliższe Pana sercu: funkcja radnego dzielnicy czy radnego miasta?

Andrzej Mazur: Nie umiem określić, co jest mi bliższe. Swoje doświadczenie samorządowe zdobywałem w Radzie Dzielnicy, gdzie jestem cały czas obecny. Jestem też przewodniczącym Komisji Praworządności, jak również przewodniczącym zespołu „Bezpieczny Kraków”. Na tym polu chcę także działać w Radzie Miasta. Uważam, że bezpieczeństwo to ważny temat. W Radzie Miasta zasiadam w trzech komisjach, które są mi wyjątkowo bliskie, w Komisji Sportu i Kultury Fizycznej, w której pełnię funkcję wiceprzewodniczącego. Pracuję również w komisjach Infrastruktury oraz Ekologii i Ochrony Powietrza. Radnym miasta jestem krótko, jednak już zdążyłem się przekonać, że mieszkańcy chętnie zgłaszają nam swoje problemy. Jako radny mogę interelować do prezydenta o jakieś działania – to stwarza mi dużo większe możliwości. Mogłbym zostawić pracę radnego dzielnicy, jednak sądzę, że radni miasta powinni wsłuchiwać się w głos swojej dzielnicy i odwrotnie.

Pracuje Pan już trzy kadencje jako radny dzielnicy. Jak ocenia Pan te lata? Co sądzi Pan o roli rad dzielnicy?

AM: W samorządzie działałem od 1998 r. Pamiętam, jak samorządowość lokalna w Krakowie powoli się rozwijała. Budowaliśmy razem z mieszkańcami Mistrzejowic siedzibę Dzielnicy XV w starej, zniszczonej harcówce. Wiele działań było wtedy nakierowanych na podstawowe potrzeby mieszkańców, jak na przykład na dostęp do służby zdrowia. Przechodziliśmy wówczas ścieżkę prywatyzacji Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Nowej Hucie. Tworzenie nowych podmiotów, strach związany z przyszłością tych placówek, wątpliwości mieszkańców – to wszystko nam towarzyszyło. Staraliśmy się, by ośrodki zdrowia jak najlepiej funkcjonowały, a tym samym jak najszybciej mogły pomagać mieszkańcom. W kolejnej kadencji, gdy zostałem członkiem Zarządu Dzielnicy XV, staraliśmy się aktywizować społeczność lokalną. Sprawiliśmy, że dzielnice stały się pierw-

Uważam, że powinniśmy wznowić spotkania pomiędzy władzami miasta a zarządami dzielnic, tak by każdy mógł przedstawić to, co udało mu się zrobić, a czego jeszcze w dzielnicy potrzeba. Miasto powinno żyć sprawami dzielnic, a dzielnice powinny wspierać funkcjonowanie miasta.

Radni z bliska

O potrzebach dzielnic i ich roli z Andrzejem Mazurem, radnym Miasta Krakowa rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

szym „przystankiem” dla mieszkańców. Drobne sprawy krakowianie załatwiają w dzielnicach. Cała dyskusja o zasadności funkcjonowania tych jednostek sprowadza się do kwestii skuteczności radnych. Aby radny dzielnicowy był efektywny, musi mieć skuteczny zarząd. Na sesjach Rady Miasta widać kilku przewodniczących dzielnic, którzy uczestniczą w obradach i mówią o problemach swoich dzielnic, jednak jest ich bardzo mało. Świadczy to o tym, iż komunikacja pomiędzy władzami dzielnicowymi a miejskimi jest utrudniona. Uważam, że powinniśmy wznowić spotkania pomiędzy władzami miasta a zarządami dzielnic, tak by każdy mógł przedstawić, to co udało mu się zrobić, a czego jeszcze w dzielnicy potrzeba. Miasto powinno żyć sprawami dzielnic, a dzielnice powinny wspierać funkcjonowanie miasta.

Jakie kwestie najbardziej nurtują mieszkańców i sprawiają im największe problemy?

AM: Muszę przyznać, że spotykam się z dużą aktywnością mieszkańców. Najwięcej interpelacji mam z Dzielnicy XVII, tam mieszkańcy są bardzo aktywni, wiele też robią radni. Zgłosiłem już kilka interpelacji od mieszkańców, m.in. w sprawie ul. Burzowej, ul. Lubockiej, w sprawie wycinki drzew czy zalań wokół cmentarza w Grębałowie. Współpracuję też z radnymi z tamtych terenów: Andrzejem Michalczykiem, Jerzym Wójcikiem, Wiesławem Wojnarskim, bo to są ludzie, którym leży na sercu dobro lokalnej społeczności. Według mnie w każdej dzielnicy powinny zostać stworzone rady społeczne.

Jest miejska Rada Seniorów, jest Młodzieżowa Rada, dlatego chciałbym, aby takie odpowiedniki powstały także lokalnie. Młodzież czy osoby starsze inaczej patrzą na świat, mają inne problemy i potrzeby, trzeba zwrócić na to uwagę. Jednym z pomysłów, który chciałbym wdrożyć, jest bezpłatne korzy-

stanie z sal gimnastycznych przez młodzież po zajęciach lekcyjnych. Dziś szkoły chcą zarobić, więc nakładają opłaty. A nie powinno tak być. Młodzież musi mieć miejsce, by bezpłatnie spożytkować energię. Ważne są także inwestycje drogowe w tej części miasta. Wiele by dało stworzenie kolejnego wyjazdu z os. Bohaterów Września, to odciążałoby ruch na ulicach: Piasta Kołodzieja i Srebrnych Orłów. Należałoby także zrobić remont ronda Piastowskiego. To wszystko jednak są zamierzenia na przyszłość.

Przygotował Pan wraz z radnym Łukaszem Stoniowskim pismo do prezydenta dotyczące montażu mobilnych stacji monitorowania powietrza na autobusach i tramwajach...

AM: Tak, ta sprawa jest w toku. Mamy nadzieję, że uda się taki pomysł wprowadzić w życie, bo dałoby to obraz smogu w całym mieście, a nie tylko w częściach. Wiedzielibyśmy, gdzie smog jest największy, skąd przypyływają chmury zanieczyszczeń, i moglibyśmy na bieżąco interweniować.

Okiem Przewodniczącego: wielki Kraków 2018?

Jak rozwinąć i polepszyć komunikację publiczną? Jak zwiększyć środki na likwidację smogu w Krakowie i okolicach bez zwiększenia obciążeń dla mieszkańców? Odpowiedzią na te pytania może być Krakowski Związek Metropolitalny.



foto: Wiesław Majka / UMK

Na początek kilka ważnych faktów. 12 listopada 2015 r. prezydent Andrzej Duda podpisał Ustawę o związkach metropolitalnych. Jest ona efektem toczonej od 20 lat dyskusji nad rozwiązaniami dla obszarów metropolitalnych. Kraków od początku zabiegał wraz z wieloma innymi miastami o taką ustawę. Już w 1993 r. ówczesna Rada Miasta Krakowa przyjęła uchwałę w sprawie utworzenia Krakowskiego Zespołu Metropolitalnego. W 2007 r. powstała wspólna deklaracja wójtów gmin, burmistrzów miast i Prezydenta Miasta Krakowa mówiąca o utworzeniu Rady Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego. Rok później (2008) Rada Miasta Krakowa podjęła rezolucję w sprawie powołania Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego i poparcia dla ustawy o rozwoju miast. Kiedy w 2010 r. podjęto prace nad ustawą metropolitalną, Kraków był jednym z wielu miast angażujących się w działania legislacyjne. Teraz, kiedy ustawa została uchwalona i podpisana przez Prezydenta RP – można przystąpić do jej wdrażania.

Od lat mówi się o potrzebie budowy wielkiego Krakowa. Od lat też podejmowane są działania, aby ten cel zrealizować. Pierwszy podjął je, już na początku XX wieku, Juliusz Leo. Przez lata Kraków wielokrotnie się powiększał, wchłaniając sąsiednie wsie i osiedla. Teraz pojawiła się realna możliwość powstania związku metropolitalnego, który może zająć się wspólnymi sprawami, w tym tak ważnymi działaniami antysmogowymi na obszarze całego podkrakowskiego „obwarzanka”. Po raz pierwszy działania metropolitalne mogą przynieść też dodatkowe środki na realizację tych właśnie celów. Dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby tę szansę jak najlepiej wykorzystać.

Duże ośrodki miejskie w Polsce i na całym świecie rozwijają się w podobny sposób. W pierwszej kolejności rozwija się główne miasto, a w następstwie również miejscowości wokół niego. Taka sytuacja daje wiele możliwości, ale też w sposób naturalny wiąże się z wieloma problemami, jak i stawia nowe zadania. Jednym z nich jest np.

wspólny transport publiczny, uzgodnienie planowania przestrzennego, a w niektórych wypadkach wspólna infrastruktura.

Podobnie jest w Krakowie i w aglomeracji krakowskiej. Często jest tak, że ludzie mieszkają wokół Krakowa, ale pracują i prowadzą aktywność w samym Krakowie, tu ich dzieci uczęszczają do szkół, tu korzystają z komunikacji, oferty kulturalnej czy biznesowej miasta oraz administracji. W efekcie codziennie ponad 150 tys. samochodów wjeżdża i wyjeżdża z Krakowa, a do dzieci spoza Krakowa dojeżdżamy z budżetu miasta prawie 100 mln zł. Przez lata próbowaliśmy to uporządkować – mieliśmy Krakowski Obszar Funkcjonalny, Związek Metropolitalny, a obecnie mamy Stowarzyszenie Metropolia Krakowska.

Historyczny rozwój Krakowa – łączenie się z sąsiadami

Przez lata Kraków rozwijał się, wchłaniając sąsiednie wsie, osiedla czy nawet miasta jak Podgórze. Obecnie już mało się mówi o takim rozwoju, ale nadal w sposób mniej formalny on postępuje. Proponuję spojrzeć na proces przyłączania ościennych gmin od strony korzyści, jakie płyną dla danej gminy w przypadku przyłączenia. Jednym z głównych atutów jest bonus finansowy w postaci dodatkowych 5 proc. PIT w ciągu pięciu lat po przyłączeniu. Przekładając ten przykład na nasze podwórko – oznacza to (w przypadku ewentualnego łączenia Krakowa i którejś sąsiedniej gminy) ponad 120 mln zł rocznie, co daje ponad 600 mln zł dodatkowych środków dla tak połączonych gmin w ciągu pięciu lat. Oczywiście należy pamiętać, że mieszkańcy gminy, która miałaby być ewentualnie przyłączona, muszą wyrazić na taki proces zgodę.

Kraków jest co prawda jednym z większych powierzchniowo miast Polski (mamy powierzchnię 326,8 km kw., Warszawa – 517,2 km kw., Gdańsk – 262 km kw., Wrocław 293 – km kw.), ale biorąc pod uwagę zagęszczenie ludności na km kw., Kraków jest miastem średnio zagęszczonym. Trochę inaczej jest w dużych miastach europejskich (Monachium 310 km kw., Mediolan 183 km kw., Barcelo-

na 100 km kw.). Ważne jest, aby miasta nie rozlewały się terytorialnie. Jest to niekorzystne zjawisko ze względu na zbyt duże koszty związane z rozległą infrastrukturą i trudne do zrealizowania obowiązki wobec mieszkańców.

Oczywiście możliwe są starania Krakowa o zwiększanie powierzchni. Mimo że na obecną chwilę takie rozwiązanie może wydawać się korzystne, to w dłuższej perspektywie nie będzie ono optymalne. Warto podkreślić, że obecnie podkrakowskie gminy „obwarzanka” są dobrze zorganizowane, mają dobrą infrastrukturę i duże możliwości rozwojowe. Dlatego forsowanie rozwoju aglomeracji poprzez powiększanie jej kosztem powierzchni miasta wydaje się, patrząc na to zjawisko z perspektywy przyszłych pokoleń, niekorzystne dla żadnej ze stron. Jednocześnie analizując prognozy demograficzne, widzimy, że w przyległych gminach będzie następował szybszy przyrost demograficzny niż w samym mieście Krakowie. Naturalną konsekwencją takiej sytuacji bę-

Duże ośrodki miejskie w Polsce i na całym świecie rozwijają się w podobny sposób. W pierwszej kolejności rozwija się główne miasto, a w następstwie również miejscowości wokół niego. Taka sytuacja daje wiele możliwości.

dzie korzystanie większej liczby osób spoza miasta z szeroko pojętej oferty Krakowa. Dlatego samorząd Krakowa stara się wprowadzić „programy lojalnościowe” zachęcające do płacenia podatków w Krakowie. Przykładem takiego programu jest Krakowska Karta Mieszkańca.

Związek metropolitalny – rozwój poprzez wspólne działania

Najbardziej opłacalnym rozwiązaniem prowadzącym do budowy Wielkiego Krakowa może stać się obecnie wykorzystanie ustawy o związkach metropolitalnych, czyli powołanie przez Kraków i samorządy ościennych gmin Krakowskiego Związku Metropolitalnego. Ustawa jasno określa konieczne, realizowane przez ten związek funkcje, takie jak transport publiczny, planowanie przestrzenne, rozwój i promocję. W przypadku Krakowskiego Związku Metropolitalnego kluczową i konieczną wspólną funkcją są tak ważne działania antysmogowe. Wśród nich należy wymienić plan wymiany nie ekologicznych węglowych palenisk na paleniska ekologiczne i plan osłonowy dla osób z niskimi dochodami, dla których wymiana palenisk czy konieczność stosowania innych droższych źródeł energii stanowi barierę finansową.

Korzyści dla samorządów, korzyści dla mieszkańców

Taki związek finansuje swoje działania ze składki w wysokości 4 proc. PIT, ale i dostaje dodatkowy bonus w postaci dodatkowych środków w wysokości 5 proc. PIT. Składka obowiązkowa (4 proc.) oznacza dla Krakowa wydatek obowiązkowy w wysokości około 100 mln zł, podczas gdy np. roczna dopłata do transportu publicznego to około 200 mln zł, a bonus oznacza dodatkowo ponad 120 mln zł. Mówiąc prostym językiem – dzięki Krakowskiemu Związkowi Metropolitalnemu będą dodatkowe środki, w sumie w wysokości ponad 230 mln zł na potrzeby Związku, bez obciążania członków Związku. To dodatkowe ponad 230 mln zł na rozwój, transport publiczny, wspólną promocję, wreszcie na wspólne działania antysmogowe. To ogromna korzyść, jaką uzyskać mogą gminy wchodzące w skład związku metropolitalnego. Są także inne korzyści dla samorządów będących członkami takiego związku. Nie tracąc swojej pozycji, mogą one wiele funkcji wypełniać sprawniej, taniej i efektywniej niż do tej pory. Zostaną usprawnione działania w zakresie promocji, a także infrastruktury czy planowania przestrzennego. Innym obszarem wspólnych działań byłby transport publiczny. W efekcie powinien stać się on tańszy, bardziej zintegrowany, z ujednoliconymi standardami i zasadami obsługi.

Działania metropolitalne w Polsce i w Europie

Korzyści płynące z tworzenia związków metropolitalnych powodują, że wiele samorządów bardzo aktywnie działa w sprawie powo-

łania takich instytucji. Tak jest na Śląsku, gdzie prace są bardzo zaawansowane. Tak jest również w Trójmieście, gdzie wiele spraw jest finalizowanych, tak jest w Poznaniu czy we Wrocławiu. Także mniejsze ośrodki walczą o status związku metropolitalnego, np. wokół Bydgoszczy, Szczecina czy Rzeszowa. Jeżeli tam proces jest opłacalny i atrakcyjny społecznie i ekonomicznie, to będzie taki także w przypadku Krakowskiego Związku Metropolitalnego. Tak też jest w wielu miastach europejskich. Najlepszym przykładem jest Lyon. Wielki Lyon to 59 gmin, wspólna organizacja wielu działań i duża atrakcyjność dla mieszkańców.

Ryzyko i problemy

Oczywiście pojawiają też problemy, wątpliwości, a także ryzyko związane z tworzeniem związków. Nie dookreślono zasad zarządzania takim związkiem, brakuje dokumentów wykonawczych, niejasne jest też stanowisko obecnych władz państwowych w stosunku do takich działań. Dlatego potencjalne ryzyko należy dokładnie przeanalizować, rozpoznać i w miarę możliwości mu przeciwdziałać lub je eliminować.

Wstępny plan działania: 2016 – przygotowanie, 2017 – wdrożenie

Stawiam więc tezę, że Kraków powinien w 2016 r. sprawę Krakowskiego Związku Metropolitalnego rozpoznać, podjąć kierunkową decyzję polityczną oraz wstępnie zapoznać z tym projektem samorządy „obwarzanka”, a także przygotować stosowne analizy i dokumenty. Również w 2016 r. Kraków powinien uzgodnić z samorządami ościennych gmin przygotowanie stosownego porozumienia i wystąpienia. W 2017 r. powinniśmy podjąć działania prowadzące do utworzenia Krakowskiego Zespołu Metropolitalnego. Po ich sfinalizowaniu w 2018 r. mógłby on zostać ostatecznie powołany do

życia. Byłby to też początek pozytywnych efektów i korzyści płynących z funkcjonowania takiego związku. To może być wielkie wyzwanie i cel na najbliższe lata. To cel na miarę tego, co na początku XX wieku zrealizował Juliusz Leo. Powołał on do życia Wielki Kraków, z Podgórzem, okolicznymi wsiami, i dał im tym samym możliwość rozwoju. Współczesny Kraków także potrzebuje takiego pozytywnego impulsu. To wielkie wyzwanie dla naszego miasta, jego władz i władz samorządów „obwarzanka”.

Tak jak na początku XX wieku nasi przodkowie stanęli na wysokości zadania i dali następnym pokoleniom perspektywę pozytyw-

negu rozwoju na kolejne 100 lat, tak my – współcześni – chcemy dać perspektywę dobrego rozwoju dla przyszłych pokoleń. Uważam, że powinniśmy podjąć to wyzwanie i tym samym kontynuować budowę Wielkiego Krakowa.

Bogusław Kośmider
Przewodniczący Rady Miasta Krakowa



O przyszłości dzielnic

Czym dla mieszkańców Krakowa są dzielnice? Jak wygląda obecnie współpraca radnych i mieszkańców? Czy jest w dzielnicach miejsce na partycypację obywatelską? Czego potrzebujemy dla zwiększenia zaangażowania mieszkańców w sprawy dzielnic? Odpowiedzi na te pytania szukano podczas konferencji pn. „Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Porównanie dzielnic w Krakowie z podobnymi w Polsce, Europie i świecie”.



fot. Katarzyna Maleta-Madejska / UMK

Odpowiedzi na pytania o przyszłość dzielnic szukano podczas konferencji

Katarzyna Maleta-Madejska

25 lat temu Rada Miasta Krakowa przyjęła uchwałę powołującą krakowskie dzielnice. Po 25 latach chcemy ocenić ich funkcjonowanie, pokazać pluse i sprawy do załatwienia. W tym celu powstało Forum Przyszłości Dzielnic jako cykl konferencji o przeszłości i przyszłości dzielnic w Krakowie, ale i w Polsce – mówił Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa. Pierwsze ze spotkań poświęcono analizie funkcjonowania dzielnic i radnych dzielnicowych, a prelegentem był prof. dr hab. Paweł Swianiewicz – profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, autor i redaktor książek oraz artykułów poświęconych zagadnieniom decentralizacji i funkcjonowania samorządu terytorialnego, autor kompleksowych badań jednostek pomocniczych w Polsce i na świecie, współautor książki „Błędne rondo marginalizacji? Jednostki pomocnicze samorządu w zarządzaniu dużymi miastami”. Według badań prof. Swianiewicza dzielnice,

które mają większe kompetencje oraz dysponują większymi funduszami, budzą większe zainteresowanie mieszkańców. Jednak obecny model funkcjonowania dzielnic nie pozwala na aktywne działania mieszkańców. Mimo to profesor bardzo dobrze ocenia potencjał krakowskich jednostek pomocniczych. – Dzielnice Krakowa są zdecydowanie najsilniejszymi jednostkami pomocniczymi w dużych miastach. I co bardzo ciekawe, mieszkańcy Krakowa w największym stopniu interesują się ich funkcjonowaniem – mówił

Dzielnice mają większe kompetencje oraz dysponują większymi funduszami. Jednak obecny model ich funkcjonowania nie pozwala na aktywne działania mieszkańców.

Paweł Swianiewicz. Dodał również, iż Kraków jest najbardziej przygotowanym miastem w Polsce, aby wzmocnić rolę dzielnic w polityce miejskiej.

W drugiej części konferencji odbyły się spotkania w trzech grupach warsztatowych, poświęcone lepszej współpracy dziel-

nic z mieszkańcami i władzami; lepszemu funkcjonowaniu radnych dzielnicowych; zakorzenieniu dzielnic w społeczności lokalnej oraz w świadomości mieszkańców. Podczas konferencji wypracowano wspólnie rekomendacje do dalszej pracy Forum Przyszłości Dzielnic w trzech bardzo istotnych kwestiach, które były już badane przez zespół prof. Swianiewicza. Jedną z nich dotyczyła pracy, roli i kompetencji radnych dzielnicowych. W swoich badaniach prof. Paweł Swianiewicz akcent położył na obraz radnego dzielnicy. Według największej liczby badanych radni w dzielnicach mają niewielkie możliwości działania i lobbowania dla dobra swej „małej ojczyzny”, co tylko wzmacnia brak zaufania mieszkańców wobec nich. Badacz zwrócił uwagę na zwiększenie kompetencji jednostek pomocniczych, co wzmocniłoby możliwości radnych, a także zmieniłoby ich obraz. – Wielu respondentów stwierdziło, iż rola radnego jednostek pomocniczych jest tylko pierwszym szczeblem do kariery politycznej, a nie ma realnego wpływu na rozwój samorządu lokalnego – stwierdził Swianiewicz. Ekspert przedstawił również ciekawy pogląd, iż najbardziej zainteresowani pracą jednostek pomocniczych są mieszkańcy osiedli znajdujących się najdalej od centrum – tam, gdzie mieszkańcy mają mocniejsze przekonanie, że władze miasta nie znają ich problemów. Dzięki zwiększonym kompetencjom rady dzielnic miałyby realny wpływ na funkcjonowanie placówek miejskich. Mogłyby na przykład zlecać inwestycje czy wpływać na funkcjonowanie szkół i przedszkoli.

Konferencja ma stanowić asumpt do rozważań nad aktualną i przyszłą pozycją dzielnic w Krakowie. Ma być miejscem refleksji na temat oczekiwań i potrzeb mieszkańców, radnych dzielnicowych i miejskich oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się problematyką partycypacji społecznej i różnych jej przejawów. Ustalenie wzajemnych relacji tych podmiotów będzie pomocne w udzieleniu odpowiedzi na pytanie: „Jeśli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?”.

Organizatorem cyklu konferencji jest Forum Przyszłości Dzielnic. W skład forum wchodzić mają radni (Bogusław Kośmider, Dominik Jaśkowicz, Michał Drewnicki, Adam Migdał), radni dzielnicowi (Szczęsny Filipiak), przedstawiciele organizacji pozarządowych (Przemysław Dziewitek, Jan Niedośpiiał). Kolejne spotkanie odbędzie się w czerwcu pod hasłem „Dzielnice moich marzeń”.

Telepraca jako alternatywa

W krajach Unii Europejskiej i w USA z roku na rok rośnie zainteresowanie telepracą, zwłaszcza ze strony firm, które robią wiele sprawozdań, raportów, tłumaczeń itp. Również ta forma pracy staje się coraz bardziej popularna wśród osób wykonujących wolne zawody. W krajach skandynawskich udział telepracy w zatrudnieniu ogółem osiągnął poziom kilkunastu procent. W Finlandii ok. 17 proc., w Szwecji – ok. 15 proc.



fol. archiwum prywatne

W Polsce zgodnie z art. 675 § 1 Kodeksu Pracy telepraca jest pracą, która może być wykonywana regularnie poza zakładem pracy, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Telepraca ma takie same cechy jak tradycyjny stosunek pracy tj. odpłatność, osobiste świadczenie, podporządkowanie.

Co to jest telepraca?

Tak jak w każdym innym wypadku poprzez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania określonego rodzaju pracy na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu (zwykle w domu) i czasie wyznaczonym przez pracodawcę. Pracodawca zaś – do zatrudniania pracownika za wynagrodzenie. Wymagania dotyczące umowy o pracę także są identyczne. Telepraca ma wiele zalet. Po stronie pracodawcy należy zaliczyć: brak kosztów dotyczących urządzenia stanowiska pracy, możliwość (ze względu na charakter pracy) zastosowania zadaniowego czasu pracy, a więc wyłączenie obowiązku jego ewidencjonowania i rozliczania, możliwość zatrudniania osób zamieszkałych w różnych rejonach kraju, w tym m.in. wysokiej klasy specjalistów (także niepełnosprawnych) nieosiągalnych w warunkach typowej umowy o pracę. Pracownik zyskuje natomiast przede wszystkim: zminimalizowanie kosztów związanych z podjęciem zatrudnienia (m.in. dojazdu do pracy) i zdecydowaną oszczędność czasu, komfortowy rozkład czasu pracy (planowanie indywidualne), możliwość podjęcia dodatkowej działalności zarobkowej, a także możliwość godzenia obowiązków rodzinnych z zawodowymi. Jak pokazują badania, telepracy boją się bardziej pracodawcy, a nie pracownicy. Brak kontroli wprowadza ich w zakłopotanie. Szeffom wydaje się, że jeśli pracownik będzie się znajdował w obszarze ich bezpośredniej kontroli, to efekty pracy będą lepsze. Z badań wykonanych w 2010 r. wynika, że jedną z podstawowych barier hamujących rozwój telepracy w Polsce jest przyzwyczajenie do tradycyjnego zatrudnienia.

Amerykańskie spółki, które w pierwszej dekadzie lat 90. przeszły na telepracę, sporo zaoszczędziły. Co więcej, wydajność tych spółek wzrosła o połowę, ponieważ pracowników oceniano się na podstawie wykonanej pracy, a nie godzin spędzonych przy biurku. Telepraca jest bardzo interesującą formą przede wszystkim dla kobiet, ponieważ ułatwia im ona kontakt z rodziną i dziećmi.

Co wynika z Kodeksu Pracy?

Kodeks Pracy zakłada dobrowolność wyboru takiego sposobu zatrudnienia. Telepracownikiem można się stać bądź zawierając stosunek pracy, bądź wyrażając zgodę na przeniesienie na stanowisko telepracy. Ustawowe gwarancje nie pozwalają jednak pracodawcy na zwolnienie pracownika z powodu odmowy przejścia na system telepracy, jeśli wcześniej pracował na stanowisku „tradycyjnym”. Jednocześnie, jeśli z inicjatywą telepracy wyszedł pracownik, pracodawca nie ma obowiązku się zgodzić: decyzja uzależniona jest w takim przypadku od jego możliwości w tym zakresie.

Wprowadzone do Kodeksu Pracy zmiany dają telepracownikowi ustawowe gwarancje traktowania na równi z innymi pracownikami w zakresie „nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych (...) uwzględniając odrębności związane z warunkami wykonywania pracy w formie telepracy” (art. 67 § 1 Kodeksu Pracy), jak również gwarantują telepracownikowi możliwość przebywania na terenie firmy oraz kontaktowania się z innymi pracownikami – na zasadach przyjętych dla ogółu pracowników (art. 67). Zatrudniając pracownika w systemie telepracy, pracodawca powinien ustalić czas pracy takiego pracownika i określić, w jakich godzinach pracownik powinien pozostawać do jego dyspozycji. Telepracownik nie musi pracować w tych samych godzinach, co osoby pracujące w biurze. Nie musi również pozostawać do dyspozycji pracodawcy przez osiem godzin dziennie, a np. przez cztery godziny, a pozostałe odpracować w czasie dla niego najdogodniejszym.

Powstaje pytanie, czy i kto stosuje telepracę w polskich samorządach. Ponieważ i one powinny się zastanowić nad kosztami i jakością wykonywanej pracy. Nie jest to sposób, z którego korzystają polskie samorządy, które, nawiasem mówiąc, zatrudniają przeważnie w biurach kobiety. Jak do tej pory pionierem jest Urząd Marszałkowski w Lublinie, który w 2011 r. zaoszczędził 8,2 tys. zł rocznie na telepracy jednego urzędnika pracującego w domu. Prof. Jacek Gądecki z AGH zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt korzyści z telepracy. Píše on, że w przypadku telepracy pracownicy nie dojeżdżają, a więc z perspektywy władz miasta jest to jedno z rozwiązań kłopotliwych problemów z dojazdami i korkami.

Teraz ruch po stronie prezydenta miasta. Może warto wprowadzić takie rozwiązanie? Może też warto zasugerować taką możliwość urzędnikom miasta i zapytać ich o zdanie. Może będą chcieli?

Małgorzata Jantos
przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Zapomniany gawędziarz

W 1885 r. Wigilia wypadła w czwartek. Zmrok, jak to bywa w grudniu, zaczął zapadać już wczesnym popołudniem, kiedy na ul. Karmelickiej, z kamienicy oznaczonej numerem 25, wynoszono trumnę. Tego dnia żegnał bowiem Kraków postać popularną i znaną, a dziś zupełnie zapomnianą, czyli Artura Bartelsa.



foto: Wiesław Majka / UNMK

Bartels był oczekiwanym gościem m.in. u hrabiów Potockich w pałacu Pod Baranami

Michał Kozioł

Zmarłego pogrzebano bardzo szybko. Jeszcze dzień wcześniej „Nowa Reforma” donosiła, że „znany i szanowany powszechnie humorysta i gawędziarz, ciężką złożony jest chorobą”. Kiedy krakowianie czytali te słowa, Artur Bartels już nie żył. Urodzony na Litwie, wychowany na najdalszych kresach dawnej Rzeczypospolitej Wielu Narodów, kończył swój żywot daleko od stron rodzinnych, w polskim, autonomicznym, ale też i cesarsko-królewskim, Krakowie. Była to postać – jak już wspomniano – popularna, ale też i tajemnicza. Nie tylko dzisiejsi historycy literatury, ale także współcześni nie wiele wiedzieli o pochodzeniu Bartelsa vel Barthelsa, bo i taka forma nazwiska pojawia się w dokumentach. Podobno urodził się w Wilnie, ale jakoś nikt nie znał imion jego rodziców. Szeptano, że przysły humorysta pochodził z nieformalnego związku. Ojciec, rzekomo autentyczny książę, nie nadał mu swojego nazwiska, ale zadbał o jego wykształcenie. Kształcił się więc młody Artur w Warszawie, Petersburgu i Paryżu. Podobno w czasie nauki w warszawskim gimnazjum miał poznać młodszego o trzy lata Cypriana Kamila Norwida. O Norwidzie powiadano, że przy jego kołysce zgromadziły się ze swoimi darami wszystkie wróżki, z wyjątkiem jednej, tej dającej powodzenie. Inaczej było w przypadku Bartelsa. On na brak powodzenia nie mógł narze-

kać. Jako poeta, muzyk i rysownik cieszył się wielką popularnością. Wprawdzie w żadnej z tych sztuk nie osiągnął doskonałości, ale nawet jako amator był podziwiany. Zapewne w znacznym stopniu decydowały o tym jego talenty towarzyskie. To właśnie one – a może także i opowieści o książęcej krwi płynącej w żyłach Artura – otworzyły przed nim drzwi salonów najpoważniejszych rodów litewskich. Jak pisał w pośmiertnym wspomnieniu krakowski „Czas”, Bartels „żył połączony z rodami Radziwiłłów i Tyszkiewiczów i z całą tą społecznością szlachty litewskiej, która przechowała najwięcej ducha tradycji”. Był on właśnie tych tradycji entuzjastą i piewcą. Opisywał skazany na zagładę świat polskiego, kresowego ziemiaństwa, potrafiącego ochoczo korzystać z uroków życia.

Wszystkie drogi prowadzą do Krakowa

Status salonowego poety, prawdziwej „duszy towarzystwa”, a także po trosze chyba i błazna chronił przed oskarżeniami o zbytnią frywolność, czy może nawet o zdrożną nieprzyzwoitość. Bartels miał tego świadomość. Wręcz prowokował, dając do zrozumienia, że jest kpiarzem rymopisem, a nie poetą, żyjącym tylko w świecie fantazji i uniesień. Na dowód tej postawy warto zacytować taki oto, raczej mało smaczny, fragment wiersza:

Poeta kiedy patrzy w obraz jaki dawny
Widzi, oprócz zawartych w tem płótnie piękności,
Cały okres tych czasów, w których żył mistrz sławny
I myślą sięga dziejów tej wielkiej przeszłości –
Ja znowu kiedy patrzę na obraz Rubensa
Wspomnienie sławy mistrza w pamięci mi ginie,
Bo przede wszystkim widzę te kaskady mięsa,
Którymi wszystkie jego zdobne są boginie.

Litewskie towarzystwo wybaczało panu Arturowi jego swawolne żarciki. Nie tylko te wygłaszane po salonach, ale także i drukowane, i to nie byle gdzie, bo aż w Paryżu. Ukazały się tam bowiem w ramach cyklu wydawanego przez Jana Kantego Wilczyńskiego trzy zbiory karykatur, a właściwie satyryczne „komiksy” autorstwa Bartelsa. Były to: „Łapigrosz”, „Pan Atanazy Skorupa człowiek postępowy” oraz „Pan Eugeniusz”. Jak zaznaczał wydawca, nie miały to być paszkwile, ale tylko przedstawiały „ułomności ludzkie, jakie rozrzucone po rozmaitych osobach, każdy napotkać może”. Pan Artur był autorem zarówno tekstów, jak rysunków. Rysunki chyba nie do końca spełniły oczekiwania, skoro paryski wydawca w pewnym momencie poprosił o pomoc w opracowaniu ilustracji Cypriana Kamila Norwida, kolegę Bartelsa jeszcze z warszawskich czasów.

Dobrze płatna posada w dobrach magnackich zapewniała panu Arturowi dostatek, a małżeństwo z Wańkowiczówną zdecydowanie wzmocniło jego towarzyską pozycję. Przyszło jednak to, co w nekrologu zamieszczonym na łamach krakowskiego „Czasu” nazwano „straszną burzą”, czyli po prostu powstanie styczniowe i w konsekwencji rosyjski terror. Pod rządami Murawiewa nie było miejsca dla humorysty. Opuścili małżonkowie Bartelsowie rodzinne strony i po krótkim pobycie w Warszawie przenieśli się do Rygi, aby w końcu osiąść na stałe w Krakowie.

Tutaj, pod Wawelem, w mieście rządzonej przez stańczyków, czyli konserwatystów, szybko zdobył pan Artur popularność. Jak pisało „wszędzie pożądany, wszędzie ceniony”, był oczekiwanym gościem i u hrabiów Potockich w pałacu Pod Baranami, i u księżnej Marceliny Czartoryskiej. Odnosił wielkie towarzyskie sukcesy, krakowska elita z zachwytem słuchała jego śpiewu, gry i deklamacji. Bywał też chętnie na spotkaniach krakowskiego Koła Artystyczno-Literackiego. Obfity, kresowy zarost pana Artura zachwylił podobno nawet mistrza Matej-

kę, dla którego posłużył jako model do jednej z postaci na „Hołdzie pruskim”. Przez pewien czas był też Bartels współpracownikiem „Czasu”.

Tęskniąc za przeszłością i do przyszłości

Lata krakowskie były czasem sukcesu. To wtedy zdobył popularność we wszystkich zaborach, a jego piosenki stały się częścią ogólnonarodowego dziedzictwa. Można jednak podejrzewać, że urządzony przez księżnę Marcelinę na jego cześć piknik w Lasku Wolskim, tak różnym od litewskich czy poleskich puszczy, budził w panu Arturze dojmujące uczucie tęsknoty za bezpowrotnie utraconym rajem młodych lat, za sławnymi polowaniami kresowej szlachty. Podobno – tak twierdzili niektórzy – opowiadano, jakoby z ręki pana Artura padło nie mniej ni więcej tylko czterdzieści sześć niedźwiedzi. Nostalgia ta zaowocować miała licznymi strofami. Warto zacytować choćby fragment powstałego w Krakowie poematu, sławiącego łowy, ulubioną rozrywkę hedonistów z poleskich dworów. Bartels tak opisuje polowania z czasów swojej młodości:

I bracia szlachta z wesołem czołem
Koło ogniska zasiada spotem,
Każdy dobywa swoje zapasy
Półgęsek, szynkę, kółko kielbasy,
A tu przy ogniu stojąc ukośnie
Bigos hultajski skwirczy żałośnie,
Bigos z schabkami, kwaśną kapustą,
Cały przesycon słoninką tłustą,
Mało co ogień nosy popieczę,
Główna rzecz bigos, aż ślinka ciecze!...
I otóż gotów, bracia do czarki,
Ante hultajem palniemy starki,

I do rąk łyżki z partyką chleba...

Wiersz pisany i wydany był w Krakowie, można więc było pozwolić sobie na szczerość. Oto myśliwi, już nasyceni bigosem, półgęskami, szynką i starką nieuchronnie zaczynają wspominać:

Więzionych w turmach, w Sybir zaślanych,
Albo już zmarłych, albo kalekich,
Albo żyjących w stronach dalekich,
I nuż się cisnąć do ust Litwina,
Walenrod (sic!), Dziady albo Grażyna,
Z życzeniem w końcu, aby Moskali
Raz już przynajmniej diabli porwali.

Diabli jednak jakoś nie chcieli brać sprawy niepodległości w swoje szpony. Artur Bartels, który przybył pod Wawel z nadzieją powrotu w rodzinne strony, musiał się powoli przyzwyczajać do losu, jaki jest udziałem wszystkich emigrantów politycznych. W wspomnianym już nekrologu, który ukazał się w „Czasie”, znalazło się m.in. takie oto stwierdzenie: „W gorącym swym patriotyzmie ciągle oczekiwał bliskiej jutrzeńki, a gdy kombinacje, z pewną fantazją snute, zawiodły, zapadł niemal w melancholię, usunął się od ludzi, a choroba serca wstrząsnęła silnym organizmem”.

Do twórczości Bartlesa sięgali i Julian Tuwim, i Leon Schiller. Dziś jest ona zupełnie zapomniana. Jedną tylko piosenką zdobyła w latach po II wojnie światowej wielką popularność. Śpiewali ją Andrzej Bogucki i „Mazowsze”. Zaczynała się ona od słów „Niedowiarki, czcze umysły pletą nam rozprawy, że na lewym brzegu Wisły nie ma już Warszawy...”. Napisał ją pan Artur po powstaniu styczniowym, po warszawskim nabrała nowego znaczenia.

Kalendarium krakowskie

11 maja

1913 – do biura „Piekarni Ludowej” mieszczącego się na Podgórzu przy ul. Kopernika próbowano dokonać włamania. Złodzieje, spłoszeni przez patrol wojskowy, uciekli jednak bez łupu.

12 maja

1914 – „Głos Narodu” donosi: „Tadeusz Konczyński, świetny pisarz sceniczny, oddał scenie ludowej pełną uroku baśń dramatyczną pt. „Panieńskie Skały”, osnutą na tle legendy związanej z tym uroczym zakątkiem leśnym, do którego tłumnie spieszą wszyscy krakowianie w dni słoneczne. Teatr ludowy wystawi tę przepiękną bajkę, skąpaną w sentymencie poetyckim, pełną humoru i śpiewów, w ciągu maja jako najbliższą premierę”.

13 maja

1703 – sufragan krakowski biskup Kazimierz Łubieński konsekruje kościół Kapucynów.

14 maja

1913 – na Woli Justowskiej dochodzi – jak poda później „Czas” – do „gremialnej bójki” z użyciem noży. Walka nie była chyba zbyt zjadła, skoro pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy tylko jednemu poszkodowanemu.

15 maja

1977 – arcybiskup Karol Wojtyła konsekruje kościół Arka Pana w Nowej Hucie.

16 maja

1913 – umiera prof. Adam Miodoński, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, filolog klasyczny o europejskiej sławie.

17 maja

1885 – w sali obrad Rady Miejskiej odbywa się pierwsze walne zgromadzenie krakowskiego „Sokoła”.

18 maja

1427 – rada miejska stwierdza, że cech złotników dysponuje jedynie dwoma pancerzami, dwiema tarczami i jed-

nym żelaznym szyszakiem, choć powinien posiadać sześć pancerzy, pięć strzelb, dziesięć cepów bojowych, sześć tarcz i sześć szyszaków.

19 maja

1911 – IKC donosi: „Niezwykle interesujący program zapętnia po brzegi salę teatrzyku letniego. Jedną z atrakcji jest występująca na scenie „Nowości” jest prawdziwa nowość „La Melanita” – bosonoga tancerska hiszpańska, która swym orientalnym tańcem zdobyła sobie powszechne uznanie.

20 maja

1408 – rada miejska ofiarowuje dziesięć łokci płótna na pieluszki dla królowej Jadwigi, córki Władysława Jagiełły i królowej Anny.

22 maja

1910 – w meczu z „Wisłą” debiutuje Tadeusz Synowiec, który przez następnych czternaście lat grał będzie w barwach „Cracovii”.

Ogród Społeczny Prądnika Białego – zapraszamy na warsztaty i konsultacje

Stowarzyszenie na Rzecz Dworku Białoprądnickiego zaprasza do udziału w projekcie „Ogród Społeczny Prądnika Białego”, który umożliwi urządzenie – przez mieszkańców i dla mieszkańców – Skweru im. Insurekcji Kościuszkowskiej przy ul. Białoprądnickiej. Powstanie ogrodu, oprócz stworzenia strefy ekologicznej, pozwoli zintegrować społeczność lokalną. Na projekt składają się konsultacje społeczne, warsztaty nt. ekologicznego prowadzenia ogrodu oraz prace w terenie. Ogród będzie otwarty już w czerwcu. Warsztaty: 12 i 19 maja, godz. 18.00, ul. Białoprądnicka 3 (zapisy: narzeczdworku@gmail.com lub tel. 609 939 177) Konsultacje społeczne: 17 maja, godz. 18.00, ul. Białoprądnicka 3. Pełny harmonogram na stronie: www.dworek.eu. Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (FIO) Województwa Małopolskiego.

Nagrody Miasta Krakowa – 2016

Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski ogłasza konkurs na „Nagrody Miasta Krakowa – 2016”. Laureaci zostaną uhonorowani za konkretne dokonania lub całokształt dokonań w kategoriach obejmujących następujące dziedziny:

- kultura i sztuka – w zakresie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej i filmowej oraz w dziedzinie działalności kulturalnej w Krakowie, a także w zakresie upowszechnienia kultury Krakowa w kraju i za granicą;
- nauka i technika – w zakresie prac naukowo-badawczych, edytorskich, projektowych, konserwatorskich, nowych rozwiązań procesów technologicznych oraz za osiągnięcia dotyczące organizacji i zarządzania;
- sport – za wybitne osiągnięcia w zawodach rangi mistrzostw Europy, świata, olimpiady, za ustanowienie rekordów oraz znaczące osiągnięcia w zakresie rozwoju, upowszechnienia i propagowania kultury fizycznej i sportu na terenie Krakowa.
- za prace dyplomowe – wyróżnienia dla absolwentów krakowskich wyższych uczelni za szczególnie wartościowe prace.

W konkursie preferowane będą dokonania mające pośredni lub bezpośredni związek z Krakowem poprzez osobę kandydata, miejsce dokonania lub powstania pracy oraz tematykę. W przypadku prac dyplomowych nagrody będą przyznane za prace powstałe w Krakowie, dotyczące Krakowa, obronione w 2015 r. Formularze wniosków o nagrody można pobrać w Kancelarii Magistratu p.l. Wszystkich Świętych 3-4 lub z Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl. Wnioski wyłącznie na urzędowych formularzach wraz z kompletem dokumentów należy składać w Kancelarii Magistratu, p.l. Wszystkich Świętych 3-4. Termin składania wniosków upływa w dniu 30 czerwca 2016 r. – decyduje data złożenia wniosku. W przypadku prac dyplomowych wymagany jest egzemplarz pracy wraz z krótkim streszczeniem (max. 1 strona A4). Uwaga: Osoby fizyczne nie mogą wnioskować o przyznanie nagród. Wnioskujący nie może zgłosić swojej kandydatury do nagrody. Wykaz podmiotów, które mogą wnioskować o Nagrodę Miasta Krakowa, znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa.

Szczegółowe informacje o konkursie udzielane są w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego, tel. 12 616-19-20.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w czerwcu 2016 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Infor-

macji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616- 98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Lecha 14 dec. wz pod budowę budynku miesz. jednorod. wolno stojącego z garażem	21	0,0333	51 P	150 000,00	30 000,00	7.06.2016 godz. 9.00
ul. Jaxy Gryfity 4 lokal miesz. o pow. 43,49 m kw. + piwnica o pow. 11,55 m kw.	114/1000 cz. 52/2	0,0351	13 K	293 000,00	58 000,00	7.06.2016 godz. 10.00
ul. Żwirki i Wigury 27 lokal miesz. o pow. 31,29 m kw.	119/1000 cz. 226/2	0,0192	4 Ś	160 000,00 w tym cena gruntu 33 084,00	32 000,00	7.06.2016 godz. 11.00
ul. Na Skarpie 15 strych S2 o pow. 90,29 m kw.	85/1000 cz. 294 199/5	0,0351 0,0536	47 NH	133 600,00	26 000,00	7.06.2016 godz. 12.00
ul. Na Skarpie 15 strych S3 o pow. 33,59 m kw.	85/1000 cz. 294 i 199/5	0,0351 0,0536	47 NH	50 400,00	10 000,00	7.06.2016 godz. 12.00
ul. Jadwigi z Łobzowa 15 lokal miesz. o pow. 32,06 m kw. + WC o pow. 0,82 m kw. i piwnica o pow. 2,42 m kw.	189/1000cz. 134	0,0197	3 K	131 200,00	26 000,00	7.06.2016 godz. 13.00
ul. Branicka dec. wz pod budowę bud. miesz. jednorod.	109/3	0,0870	39 NH	38 550,00 brutto	7 700,00	7.06.2016 godz. 13.30

KRAKÓW

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

VII Krakowskie Miniatury Teatralne 4-21 lipca 2016

Spektakle odbywają się:

Scena PWST

ul. Straszewskiego 22, Kraków

Spektakl Inauguracyjny:

Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

Duża Scena

plac Świętego Ducha 1

Patronat honorowy:

Książd Infułat Jerzy Bryła
Duszpasterz Artystów

Olgierd Łukaszewicz

Prezes ZASP – Stowarzyszenia Polskich Artystów
Teatru, Filmu, Radia i Telewizji

Organizator:

Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie
Pomysł i realizacja Festiwalu:
Monika Lato i Łukasz Lech

Bilety do nabycia:

Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie
ul. Mikołajska 2, tel. 12 422-19-55, w. 15 i 24
rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm

INFOKRAKÓW

ul. św. Jana 2, tel. 12 421-77-87

Filmotechnika Pasaż Bielaka

Rynek Główny 9, tel. 12 421-23-43

4 lipca, godz. 19.00 **ŁYSA ŚPIEWACZKA**

reżyseria: **Maciej PRUS**

wystąpią: **Beata FUDALEJ, Anna SENIUK, Ewa WIŚNIEWSKA, Grzegorz KWIECIŃ, Jacek MIKOŁAJCZAK, Artur ŻMIJEWSKI** (gościnnie)

spektakl Teatru Narodowego w Warszawie
po przedstawieniu jubileusz 70. urodzin Olgierda ŁUKASZEWICZA 60, 80, 100 zł

7 lipca, godz. 16.00 i 19.00 **BODO - musical**

reżyseria: **Dariusz TARASZKIEWICZ**

wystąpią: **Dariusz KORDEK, Klaudia BRYZEK, Agnieszka DARKOWSKA, Małgorzata KAMPA, Natasza LEŚNIAK, Kamil KUROCZKO, Dariusz TARASZKIEWICZ, Mirosław WOŹNIAK,**
gość specjalny - **Anna SOKOŁOWSKA-ALABRUDZIŃSKA**

spektakl Fundacji SKENE Pro Arte oraz DK w Rawiczu 80 zł

11 lipca, godz. 19.00 **NASTASJA FILIPOWNA**

reżyseria: **Andrzej DOMALIK**

wystąpią: **Grzegorz DAMIĘCKI, Marcin DOROCIŃSKI**
spektakl Teatru Ateneum w Warszawie 80 zł

12 lipca, godz. 19.00 **TWOJE I MOJE**

reżyseria: **Robert GLIŃSKI**

wystąpią: **Halina SKOCZYŃSKA** (gościnnie)
Olga SARZYŃSKA, Piotr FRONCZEWSKI

spektakl Teatru Ateneum w Warszawie 100 zł

14 lipca, godz. 19.00 **WSZYSTKO O MĘŻCZYZNACH**

reżyseria: **Bartłomiej WYSZOMIRSKI**

wystąpią: **Michał LESIEŃ-GŁOWACKI, Arkadiusz JANICZEK, Marcin KWAŚNY**

produkcja „Księżyc w Misce” grany na scenie Teatru Kamienica w Warszawie
spektakl wyłącznie dla widzów dorosłych 60 zł

19 lipca, godz. 16.00 i 19.00 **NOC GWIAZDY**

reżyseria: **Barbara SASS**

wystąpią: **Justyna SIENCZYŁO, Marzena TRYBAŁA**
gość specjalny - **Magdalena GAUER** - scenarzystka

spektakl Teatru Kamienica w Warszawie 60 zł

21 lipca, godz. 19.00 **KASZANA ZDALNIE STEROWANA**

reżyseria: **Jerzy SATANOWSKI**

wystąpią: **Dorota OSIŃSKA, Magdalena PIOTROWSKA, Krystyna TKACZ, Katarzyna ŻAK, Artur BARCIŚ, Arkadiusz BRYKAŁSKI**
oraz zespół instrumentalny pod dyr. Fabiana WŁODARKA

gość specjalny - **Piotr BUKARTYK** 100 zł



ORGANIZATOR



Śródmiejski
Ośrodek Kultury
w Krakowie

WSPÓŁORGANIZATORZY



Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie



PARTNERZY



Masterlease



warta



RUBINSTEIN
HOTEL



Campanile



NIEBESHA



ZIKIT



SOFRA



KRAKÓW



KRAKÓW



KRAKÓW

PATRONI MEDIALNI



KRAKÓW



KRAKÓW



KRAKÓW



XIV MEMORIAŁ HUBERTA JERZEGO WAGNERA

POD HONOROWYM PATRONATEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY
MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYZN

17–19.05.2016

**TAURON
Arena Kraków**

**ZAGRAJĄ SIATKARSKIE REPREZENTACJE
Belgii, Bułgarii, Serbii i Polski**

BILETY NA: www.abilet.pl



MIASTO GOSPODARZ

PARTNERZY / SPONSORZY / ORGANIZATORZY

